Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 26-go LIPCA 1937 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 203

Wykrycie organizatorów zamachu

Plan zbrodni ustalony był przed dwoma miesiącami.—Zamachowiec—płatnym narzędziem w rękach spiskowców

Warszawa, 25 lipca.

Sędzia śledczy Skorzyński, w którego rękach koncentruje się śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca, bawi obecnie poza Warszawą, w miejscowości, dokąd w ub. wtorek wyjechali przedstawiciele policji śledczej i prokuratury. Jest to dzielnica kraju, w której znajduje się miejsce zamieszkania rodziny zabitego zamachowca. W tej dzielnicy kraju koncentruje się też obecnie całe śledztwo. Nici bowiem śledztwa prowadziły w tym kierunku, jako do źródła

ZBRODNICZEGO SPISKU

Okazuje sie, że plan zamachu powzięty był już przed dwoma miesiącami. — Uczestnicy od owej chwili prowadzili obserwacje, inwigilując płk. Koca i ustalając dokładnie jego tryb życia.

DATĘ DOKONANIA ZAMACHU USTALILI UCZESTNICY PLANU NA 5 DNI PRZED ZAMACHEM

Instrukcje bezpośrednie otrzymała druga osoba, znajdująca się wśród aresztowanych już uczestników zbrodniczego zamachu — Osoba ta umówionym sposobem powiadomiła bezpośredniego zamachowca o terminie zamachu, posyłając mu instrukcje w lakonicznym napozór liście. List ten nadszedł do rąk zamachowca na dzień przed jego wyjazdem z miejsca stałego zamieszkania.

Zamachowiec, który był z zawodu rolnikiem, był ostatniemi czasy bezrobotnym. W ostatnich dniach był on dwukrotnie omawiano z nim kwestię zamachu którego dokonania podjął się, licząc na grubą zapłatę.

Był to człowiek mający w miejscowości rodzinnej jak najfatalniejszą opinię

Wiedziano o nim, że jest gotów na wszystko, i być może dlatego inicjatorzy zamachu postanowili jemu powierzyć wykonanie zbrodniczego planu. Podobno

GŁÓWNI INICJATORZY ZAMACHU NIE MIESZKALI STALE W WARSZAWIE

lecz pochodzili z innej miejscowości, być może z tej samej, z której pochodzi zabity zamachowiec. Dlatego widocznie czynności śledcze w trakcie rozwoju wypadków przeniosły się na teren tamtej miejscowości.

Dotychczasowe rezultaty śledztwa są pono bardzo zadawalające. Władze śledcze w zasadzie bowiem wykryły już wszystko, obecnie zaś czynności śledcze przeszły w stadium likwidacji. Powrót sędziego Skorzyńskiego do Warszawy spodziewany jest dziś, z czego wynikałoby, że czynności śledcze poza Warszawą nie napotkały na trudności. Być może, że już po powrocie sędziego Skorzyńskiego do Warszawy będzie mógł ukazać się komunikat o sprawie.

Do Warszawy wrócili już w każdym razie przedstawiciele policji śledczej, którzy przeprowadzali czynności wstępne na miejscu przed przyjazdem sędziego Skorzyńskiego.

**
*

Wartoby w każdym razie przypomnieć, że sędzia Skorzyński wykrył i zlikwidował już bardzo dużo spraw wielkiej wagi, które na wstępie badań nastręczały dużo trudności.

Główną taką sprawą było morderstwo i poświartowanie zwłok niejakiej Michałowskiej. Sprawa była niezwykle tajemniczą i zdawało się, że nie zostanie wykrytą. Jednakże została ona całkowicie wyjaśniona dzięki jednemu włoskowi, znalezionemu podczas rewizji w mieszkaniu Michałowskiej. Sprawę tę na podstawie znalezionego włoska wykrył bardzo misternie sędzia Skorzyński. Niemal tak samo przedstawiała się swego czasu sprawa głośnego zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Na podstawie dwóch małych patyków, znalezionych na miejscu, sędzia Skorzyński dotarł do sprawcy zamachu Polańskiego.

Również likwidował sędzia Skorzyński sprawę morderstwa ś. p. Tadeusza Hołówki oraz ś.p. min. Pierackiego.

Z jakiego środowiska pochodzi zbrodniarz?

Rodzina przestępców. — Zamachowiec posiada pięciu braci, zaś matka jego jest właścicielką trzydziesto morgowego gospodarstwa

„Wieczór Warszawski" zamieszcza następujący opis miejsca zamieszkania rodziny zamachowca.

Zamachowiec — jak ustaliliśmy — pochodzi ze wsi. Ojciec jego posiada niewielką zagrodę o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz 20 morgów przyznanych mu z parcelacji jednego z majątków.

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec zamachowca przebywa obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo. W więzieniu także znajduje się jeden z braci zamachowca oraz jego siostra mężatka. Matka pochodzi z nieprawego łoża, a jej siostra, czyli ciotka zamachowca, odbyła w swoim czasie karę więzienia za świętokradztwo (okradzenie kościoła).

Przeszłość zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, jest kryminalna. Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i skazany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji, co prawda, uniewinniono go. **Miał potem sprawę za kradzież i odbył karę półtora roku więzienia.**

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterej byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabia na swe utrzymanie jako muzyk. Dwaj bracia zamachowca przebywali przez pewien czas zagranicą, skąd zostali wysiedleni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. **Jeden właśnie z tych deportowanych z zagranicy braci zamachowca nie mógł po powrocie do Polski nigdzie dostać pracy, ponieważ wiadomo było, że był karany przez sąd.** Pożyczył więc sobie dokumenty od swego przyjaciela i z cudzymi papierami przybył do jednego z miast, gdzie pod obcym nazwiskiem otrzymał pracę.

Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec. Mieszkańcy wsi, w której się urodził i mieszkał, byli przez niego teroryzowani. Gdy wrócił z więzienia, odgrażał się, że pozabija tych, którzy go „wsypali" i przyczynili się do skazania. Zamiarów swoich nie zdążył wykonać udał się bowiem do stolicy nie wiadomo w jakim celu.

Po pewnym czasie powrócił do rodzinnej miejscowości. Było to bezpośrednio przed zamachem. Charakterystyczne jest, że **w chacie, w której mieszkał zamachowiec,**

ODBYWAŁY SIĘ CZĘSTO NOCNE NARADY

i schodzili się jacyś podejrzani osobnicy. Byli to zapewne kamraci zamachowca, który miał szerokie znajomości wśród wykolejeńców i przestępców w całej okolicy.

Jeśli chodzi o to, co robił zamachowiec w dniu zbrodni, t. j. w niedzielę, 18 b. m., ustalono, że wyjechał on z domu na rowerze o godz. 11-ej rano. Pożegnał się z matką i oświadczył jej, że wróci we wtorek, dnia 20 b. m. i

PRZYWIEZIE Z SOBĄ DUŻO PIENIĘDZY.

Miał na sobie nowy garnitur, kupiony na kredyt, na który jego matka wystawiła weksel. Syn obiecał, że weksel wykupi natychmiast po powrocie.

Chata w której mieszkał zamachowiec, jest kryta słomą. Wejście do niej znajduje się z boku, a od frontu są trzy małe okienka. Za chatą jest podwórze i walące się zabudowania gospodarskie. Cała niewielka posiadłość otoczona jest drewnianym płotem.

Matka zamachowca liczy około 60-ciu lat, córka, siostra zamachowca, ma 23 lata. Obie one przebywają obecnie na wsi. Matkę najwięcej trapi troska, kto zapłaci 100 złotych za nowe ubranie i co się stanie z rowerem syna. Jak wiadomo, rower ten został znaleziony w pewnym warsztacie stolarskim w okolicy. Nie przejęła się matka śmiercią swego syna. **Chodzi jej tylko o to, aby po tym, co zaszło, nie odebrano rodzinie 20 morgów gruntu,** jakie otrzymała na spłaty z parcelacji. Nie sypia więc nocami, martwiąc się — jak mówi — żeby na nich nieszczęście nie spadło.

Naogół w całej wsi rodzina zamachowca uważana jest za zakałę osiedla. Wszystkie awantury, bijatyki i kradzieże przypisywano zawsze tej rodzinie. Do kościoła nikt z tej rodziny nie chodził. Gdy się którego z nich pytano, dlaczego, w odpowiedzi słyszano bluźnierstwa. Gdy się kto tylko poskarżył na którego z tej rodziny, teroryzowali go, grozili zabiciem lub podpaleniem. Przypuszczano po zamachu, że tu chodzi o oficera służby czynnej.

W wiosce, gdzie o pułkowniku Kocu nikt nic nie wiedział, opowiadano, że zamachowiec miał pretensje z czasów swej służby w wojsku do jednego ze swoich przełożonych. **Miał on jakieś awantury w czasie swej służby wojskowej i nawet w tej sprawie przeprowadzono dochodzenie.**

Wśród tych, którzy znali dobrze zamachowca i jego stosunki rodzinne, panuje opinia, że bez względu na to, z czyjego polecenia on działał, robił to za pieniądze i tylko dla pieniędzy.

Niewątpliwie już w najbliższych dniach można będzie podać do wiadomości opinii publicznej **nazwisko zamachowca, nazwę wsi, z której pochodzi i inne bliższe szczegóły. Śledztwo też odsłoni tajemnicę, kto był tym, który**

KIEROWAŁ ZBRODNICZĄ RĘKĄ

i za czyje pieniądze i z czyjego polecenia dokonany został zamach. Do czasu ustalenia wszystkich szczegółów snucie jakichkolwiek hipotez o środowisku, z którego pochodził zbrodniarz, jest przedwczesne.

Jeśli chodzi o sam przebieg zamachu, nie ulega wątpliwości, że **zamachowiec rozporządzał jedną bombą o dużej sile wybuchowej, posiadającą kształt cylindra,** skonstruowaną na wybuch od uderzenia. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zamachowiec klęczał na ziemi, zakopując bombę do koleiny, lub też, kiedy po zakopaniu bomby zakładał do niej zapłon. Świadczy o tym zmasakrowanie całej górnej części zwłok zamachowca.

Śmierć łodzianina w Tatrach

J. Poncz spadł z Grani po stronie czeskiej

Zakopane, 25 lipca

Wczoraj późnym wieczorem zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że p. Jankiel Poncz z Łodzi spadł wczoraj z Grani na lodowym szczycie po stronie czeskiej ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki zniesiono do wsi Starolesna po stronie czechosłowackiej.

Bankructwo planu czteroletniego w Niemczech

Państwo musiało objąć kontrolę nad produkcją żelaza

Berlin, 25 lipca.

(PAT) W uzupełnieniu pierwszych doniesień o ujęciu przez państwo kierownictwa całą produkcją żelaza, dodać można na podstawie dotychczasowych komentarzy z kół politycznych i gospodarczych, co następuje:

Przyczyny tego radykalnego posunięcia rządu Rzeszy szukać należy w dotychczasowych szczupłych rozmiarach produkcji żelaza w Niemczech, całkowicie niedostosowanej do olbrzymich projektów przewidzianych w planie czteroletnim. W ostatnich czasach zagadnienie to wybitnie się zaostrzało pod wpływem zmian koniunktury na rynkach światowych.

Tymczasem sprawa żelaza, jak stwierdzają w Berlinie, stała się jądrem planu 4-letniego. Od jej powodzenia zależy realizacja szeregu dalszych poczynań. W roku 1936 żelazo, dostarczone do wielkich pieców na terenie Niemiec, pochodziło w jednej szóstej części z produkcji krajowej. Rzesza niemiecka w znacznym stopniu została uzależniona pod tym względem od zagranicy. Poza tym inicjatywa prywatna na tym odcinku pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Liczne pokłady rudy były niedostatecznie wyzyskane lub leżały odłogiem. Organizacja przemysłu żelaznego była niezwykle rozdrobniona, naczelne kierownictwo państwowe stało się koniecznością.

Przed powzięciem ostatecznych zarządzeń odbyły się gruntowne studia. Etapem wstępnym było utworzenie przed kilku dniami w sztabie planu czteroletniego odrębnej grupy do spraw gospodarki żelaznej i stalowej pod kierownictwem pułkownika von Hannekena.

Pierwsze wyniki prac tej grupy stanowiły uproszczenie skomplikowanej procedury zezwoleń na budowę. Ustalono, że budowle, wymagające więcej niż 2 r. tony żelaza, winny uzyskać specjalne zezwolenie.

Towarzystwo imienia Goeringa przystąpiło natychmiast do pracy na podstawie przeprowadzonych studiów. Ostatnie badania wykazały, że stosunkowo ubogie złoża rudy mogą być wykorzystane skutecznie za pomocą nowych metod. Dotyczy to zwłaszcza terenów Niemiec Południowych. Ponadto stwierdzono wadliwość uruchomienia nowych hut. Towarzystwo podjęło się najpierw uruchomienia 3-ch hut na obszarze Ilsede-Salzgitter oraz dwuch hut w Badenii i Frankonii. Również w szeregu innych miejscowości, m. inn. w Schmedeberg na Śląsku. Postanowiono rozpocząć intensywną eksploatację. Nowe towarzystwo zaczyna działalność ze stosunkowo małym kapitałem początkowym, który dostosowany będzie stopniowo do potrzeb. Finansowanie wspomnianej akcji ze strony prywatnej odbywać się ma w zasadzie na podstawie dobrowolnej. Konieczną była natomiast zmiana prawa górniczego, nakazując przedsiębiorstwom górniczym cesję posiadanych koncesyj na rzecz państwa.

I to jednak, według zapewnień ze strony urzędowej, przymus stosowany będzie tylko w ostatecznym wypadku tam, gdzie produkcja odbywa się już w należytych rozmiarach i z należytą szybkością, towarzystwo pozostawi pole inicjatywie prywatnej. Nowe towarzystwo ma być mieszaną instytucją prywatno-państwową.

W kołach miarodajnych spodziewają się, że skutki nowych zarządzeń będą olbrzymie i dopiero teraz da się w pełni uruchomić produkcję wszelkich maszyn i samochodów oraz zapewnić powodzenie akcji osiedleńczej. Wpływ nowych zarządzeń na stosunki gospodarcze z zagranicą nie da się narazie dokładnie przewidzieć. Według dotychczasowych zapewnień, Niemcy nie zamierzają bynajmniej odseparować się od zagranicy i zachęcają dostawców zagranicznych, aby w celu zapewnienia sobie w Niemczech trwałego rynku zbytu, podjęli się dostaw obecnie na korzystnych warunkach. Nie wiadomo, w jaki sposób towarzystwo im. Hermana Goeringa, które grać będzie teraz rolę czołową w niemieckiej produkcji żelaza, ustosunkuje się do międzynarodowego kartelu stalowego, do którego należy przemysł niemiecki.

Kwestia, czy nowe zarządzenia równają się nacjonalizacji lub socjalizacji, komentowana tu jest nieco rozbieżnie. W oświadczeniach, przeznaczonych dla kół gospodarczych, kładzie się główny nacisk na pozostawienie pola wystarczającego prężnej inicjatywie gospodarczej, natomiast urzędowy organ partyjny, „Volkischer Beobachter", podkreśla wyraźnie, że nowe zarządzenia wypływają z ducha narodowego socjalizmu i są czynem socjalistycznym. Zakłady Hermana Goeringa, pisze dziennik, będą pomnikiem żelaznym narodowego socjalizmu. Socjalizm nasz uzyskuje fundament ze stali.

Oszczędzanie tłuszczów i złota w Niemczech

Jak hitlerowcy chcą przeprowadzić „Czterolatkę"

Berlin, 25 lipca.

(PAT) W ramach planu czteroletniego Niemcy dążą, jak wiadomo, do ograniczenia sprowadzania tłuszczów z zagranicy. Najnowsze projekty w tej dziedzinie przewidują zwracanie bacznej uwagi na wykorzystanie surowych tłuszczów zaraz przy uboju zwierząt. Skrupulatne przechowywanie tych tłuszczów w lecie oraz na korzystne przetąpianie i fabrykowanie tych tłuszczów do potraw do wędlin i konserw używane być mogą tylko przepisowe ilości tłuszczów. Zużywanie nadmiernej ilości tłuszczu do wędlin i konserw będzie surowo karane.

Berlin, 25 lipca.

(PAT) W trosce o zaoszczędzenie złota, czynniki kompetentne zwróciły uwagę na nadmierne zużywanie tego cennego metalu przez dentystów. W ciągu roku zużywano dotychczas w dentystyce 5.000 kg. złota wartości 14 milionów mk., które, jak obrazowo pisze prasa niemiecka — „znikały w ten sposób w ustach Niemców i — formalnie biorąc — nie dawały się już odzyskać". To też fachowcy techniki dentystycznej wynaleźli nowy materiał zastępczy, będący stopem srebra i palladium z bardzo nieznaczną domieszką złota. Materiał ten wykorzystano już z powodzeniem w praktyce, osiągając około 45 proc. oszczędności. K o r o n y z nowego stopu nie mają przy tym niemiłej żółtej barwy.

Tajny układ angielsko-holenderski

w sprawie obrony kolonii holenderskich

Londyn, 25 lipca.

W londyńskich kołach politycznych krążą pogłoski, że przed paru dniami został podpisany układ tajny pomiędzy rządem angielskim a rządem holenderskim. Na mocy tego układu W. Brytania zobowiązała się do obrony wojskowej kolonii holenderskich wysp Jawy, Sumatry i Borneo, na wypadek zagrożenia holenderskich posiadłości przez Japonię.

Pogłoski o zawarciu podobnego układu tajnego krążyły od dłuższego czasu, przy czym podkreślano, że przy rozbudowie portu Singapore na najsilniejszą bazę morską na świecie, były podpisane pewne układy wojskowe pomiędzy Anglią a Holandią. Holenderskie posiadłości kolonialne leżą w niewielkiej odległości od Singapore, Anglia zaś na wypadek wojny musi mieć możność zaopatrywania się w naftę należących do wysp archipelagu Malajskiego, które obfitują w niezwykle bogate złoża nafty.

Król belgijski

na wystawie paryskiej

Paryż, 25 lipca.

(PAT) Król belgijski Leopold III-ci po zwiedzeniu wystawy międzynarodowej wziął wczoraj udział w szeregu uroczystości, zorganizowanych na jego cześć. Wieczorem król opuścił Paryż pociągiem specjalnym, żegnany na dworcu przez przedstawiciela prezydenta Lebruna, premiera Chautemps'a, ministra Delbosa, ambasadora Belgii w Paryżu i szereg innych dostojników.

Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła królowi serdeczną owację.

Otwarcie festivalu w Salzburgu

Wiedeń, 25 lipca.

(PAT) Wczoraj został uroczyście otwarty festival w Salzburgu operą Beethovena „Fidelio", którą dyrygował Arturo Toscanini.

Na operze byli m. in. obecni ks. Windsor w towarzystwie burmistrza Salzburga Behrla. Matka prezydenta Roosevelta, minister oświaty dr. Pertner, minister spraw wewnętrznych Gleise Horstenau i szereg wybitnych osobistości ze świata urzędowego i towarzyskiego.

Dziś w południe wiedeńską orkiestrę filharmoniczną dyrygował polski dyrygent p. Artur Rodziński, który po zeszłorocznym swoim debiucie w Salzburgu pozyskał ogromne uznanie, zarówno Toscaniniego jak i austriackich sfer muzycznych.

Wskrzeszenie tradycyj burszowskich w Niemczech

Berlin, 25 lipca.

Trzecia Rzesza postanowiła wskrzesić w całym blasku burszowskie tradycje pojedynkowe. Choć Trzecia Rzesza zasadniczo zwalcza średniowieczne wynalazki i nawyki junkierskie, jednak na tym polu uczyniła ustępstwo wobec smutnych tradycyj cesarskich. Nowy kodeks honorowy dla studentów uniwersytetów niemieckich będzie obowiązywał od przyszłego roku akademickiego wszystkich słuchaczy uniwersyteckich a ztym nie będzie stanowił już przywileju pewnej tylko kasty. Wyłącza się z niego jedynie Żydów, którzy uważani są za niezdolnych do dania satysfakcji honorowej.

Istniejące przed wojną sądy honorowe zostaną w pełni przywrócone.

Zamiast uprawianej dawniej tak zwanej menzury, polegającej na zadawaniu ciosów wyłącznie w głowę przyjęto nowoczesny i „sportowy" — jak się twierdzi — system walki na lekkie szable. Opracowane zostały dokładnie przepisy pojedynkowe przewidujące spotkania w wypadkach cięższej i lżejszej obrazy.

Uniwersytety niemieckie zyskują zatym po feriach swój stary przywilej.

Zdarzenia i ludzie

Lekarz bada lalkę,

albowiem nie wolno mu zbadać chorej

Peiping, w lipcu

Poznając małe, zwykłe epizody z życia codziennego Chińczyków, zaznajamiamy się najszybciej z tą krainą cudów. Z niedowierzaniem potrząsamy głową, słysząc o rozprawie sądowej, jaka niedawno miała miejsce w Peipinie, a jest to przecież tylko mały obrazek z kalejdoskopu Chin, gdzie przeszłość walczy z przyszłością.

Chiński żebrak, żyjący z litości przechodniów ulicznych, zaskarżył pewnego lekarza angielskiego, żądając od niego odszkodowania za to, że ten dobroczyńca ludzkości wyleczył go ze ślepoty. Lekarz zauważył ślepego żebraka na ulicy, zainteresował się nim, zabrał go do szpitala, w którym pracował, i skonstatował, że cierpi on na kataraktę, którą można usunąć zabiegiem chirurgicznym. Lekarz angielski sam operował żebraka, nie żądając od niego, oczywiście, zapłaty, i po kilku tygodniach, gdy żebrakowi zdjęto czarną opaskę oczu, widział on doskonale. Czyż nie powinien on dziękować na kolanach europejskiemu lekarzowi za taki cud?

Żebrak jednak czuł się poszkodowany przez udaną operację i zaskarżył du. Twierdził on, że nikt nie ma już nad nim litości, gdy żebrze i dlatego zarobki jego znacznie się zmniejszyły.

— Musisz mi teraz dać posadę — zwrócił się do lekarza. — Ze zdrowymi oczami nie mogę już jako żebrak utrzymywać mojej rodziny.

Oczywiście, że lekarz niemało był zdziwiony, gdy żebrak na drodze sądowej zażądał od niego odszkodowania. Nie wiemy, jaki wyrok wydał sąd. — Prawdopodobnie lekarz został uniewinniony. Zapomniał widocznie, że znajduje się w świecie, który nie odpowiada zupełnie jego europejskim poglądom.

***

Lekarz w Chinach nie ma łatwego zadania. Jeśli wezwie się go do wytwornej rodziny, gdzie tradycje ceni się ponad życie, nie ma on absolutnie widoków, by praca jego była skuteczna. Nie wolno mu np., jeśli pacjent jest kobietą, ruszyć jej. Lekarz musi nosić ze sobą lalkę z materiału, na której chora pokazuje mu, w którym miejscu odczuwa bóle. Nawet najznakomitszy lekarz z trudem może postawić diagnozę w taki sposób, lcz przepisy moralności swego rzekomego dobroczyńcę do są- zabraniają dotykania zamężnej Chinki. Zdarzają się takie niezliczone wypadki, że lekarzowi nie wolno nawet zobaczyć chorej. Mąż pacjentki pokazuje wtedy lekarzowi na lalce, w którym miejscu żona jego odczuwa bóle i lekarz na tej podstawie musi mu dać instrukcje, jak postępować z chorą.

***

Dlaczego chińskie łodzie rybackie mają na ścianach burt, a nawet na dnie wymalowane starannie, wielkie oczy? Ażeby mogły one „zobaczyć" ryby, które łowią. Łódź, która „widzi" ryby (tak twierdzi lud chiński) sama skieruje się na wody, w których jest dużo ryb i tym samym dopomoże rybakom do bogatej zdobyczy.

Jeśli zaś połów się nie udaje, wtedy jest tylko jedno wytłumaczenie: oczy osłabły, trzeba wrócić na ląd i namalować nowe.

***

Co czyni ojciec w Szanghaju, jeśli mu się zdaje, że ze syna jego mógłby wyrosnąć nicpoń? Posyła go do słynnej „Świątyni Chłosty". W Świątyni „Szee - Ba - Jue" pełno jest duchów piekła. Osiemnastu namiestników piekielnych, malowanych i rzeźbionych, daje przykład grzesznikowi, jakie kary czekają go na tamtym świecie za jego złe czyny. Jednemu wycina się serce z żywego ciała, za to, że był złym sługą i uciekł swemu panu. Innemu wyrywa się język, ponieważ kłamał. Nieposłusznemu synowi zdziera się skórę, zaś jakiegoś próżniaka wiesza się głową na dół. Para cudzołóżców przykuta jest do rozżarzonych rur żelaznych. Krzywoprzysiężcę zrzuca się w dół z wysokiej góry, u której podstaw starczą ostre noże. Lichwiarza gotuje się w garnku z wodą. Bezbożnika pożerają parszywe szczury. W świątyni tej najpotworniejsze wybryki fantazji Dalekiego Wschodu święcą prawdziwe orgie.

***

W teatrze chińskim publiczność siedzi w przyćmionej sali, pije herbatę, pali papierosy, rozmawia z sąsiadami, gryzie słoneczniki i spożywa paszteciki z ryżu, które roznoszą sprzedawcy. Publiczność bowiem zna sztuki, które się gra, oddawna na pamięć, gdyż są one zawsze te same. Jeśli nie ma wolnych miejsc, ludzie siadają na scenie albo za kulisami. Tam, zresztą, wstęp jest bezpłatny. Aktorzy ubierają i przebierają się na otwartej scenie. Jeśli ktoś ma zagrać rolę wariata, zjawia się przedtem garderobiany na scenie i robi mu odpowiednią fryzurę. Przedziwny kraj — to Państwa Środka.

Reginald Parker

NIELEGALNE ULOTKI

W „Dzienniku Poznańskim" ukazał się interesujący artykuł na temat anarchizowania życia politycznego. Artykuł ten ze względu na aktualność tematu i słuszność zawartych w nim też przedrukowujemy poniżej.

Niejednokrotnie zwracaliśmy na tym miejscu uwagę na groźną wymowę pewnych faktów z naszego ciągle jeszcze nieuporządkowanego życia politycznego, faktów, które musimy podnieść do rangi zjawisk. Podkreślaliśmy przy tych okazjach, że obok normalnego — płynącego po powierzchni życia politycznego, mamy jeszcze w Polsce drugi strumień, nurt podziemny, coraz groźniej huczący.

Nasuwają nam się te przypomnienia nie ze względu na zamach bombowy w Świdrach Małych, boć oficjalnie jeszcze niczego o samym sprawcy ani o zbrodniczym środowisku nie powinniśmy wiedzieć. Tak się jednak dziwnie zbiegło, że właśnie teraz zaczyna dawać znaki życia jakaś zakonspirowana grupa, nasyłająca naszą redakcję co pewien czas szaleńczymi ulotkami. Nie wiemy jaka to grupa, jaka jest jej ideologia i czy wogóle można o niej mówić, nie wiemy gdzie grupa ta pracuje i jakiego rodzaju jest jej działalność. Wiemy natomiast, że jest to grupa systematyczna i nastrojona nienawistnie do całego chyba życia państwowego polskiego.

Trudno oczywiście przytoczyć treść ulotki, boć przecież jest to ulotka nielegalna, a przy tym w treści swej oraz formie tak niewybredna i tak przeraźliwie anarchizująca, że nawet człowiek obyty z korespondencją redakcyjną nie może jej czytać bez wzburzenia. Powiemy tylko, że na jednostronnej hektograficznej odbitce omówiono całą sprawę wawelską, zgon ś. p. ks. biskupa Łosińskiego, wizytę króla Karola w Polsce, sprawę Doboszyńskiego oraz kilku postaci, odgrywających ważną rolę w naszym życiu politycznym.

Ujęcie tematów oraz precyzowanie urojonego łańcucha przyczynowego zdradza, że autorem, czy też autorami ulotki są ludzie inteligentni. Nie kryje tego faktu słownictwo mało wytworne, ani widoczna tendencja do trafienia w czytelnika z t. zw. dołów społecznych.

Druga cecha uderzająca, to wymienienie nazwiska płk. Koca w wyraźnie krzywdzącym zestawieniu. Nazwisko to otoczone w omawianej ulotce rojem najbardziej niegodziwych insynuacyj. Zręczne powiązanie nazwisk płk. Koca z tymi bezpostawnymi zarzutami zdaje się wyraźnie wskazywać na to, że autorzy ulotki interesowali się szczególnie tą postacią.

Dlaczego poruszamy tę sprawę w artykule wstępnym?

Przede wszystkim powoduje nami chęć odpowiedzi pod nieznanym adresem anonimowych nadawców. Ulotkę przysłano nam ze strony już nie tylko naszych przeciwników politycznych w ściślejszym tego terminu znaczeniu, ale ze strony osób, które musimy sklasyfikować jako zdecydowanych anarchistów. Przysłano tę ulotkę do nas wczoraj, kto wie czy dzisiaj lub jutro nie wrzucą jej do skrzynki listowej któregoś z naszych czytelników. Uważamy sobie za obowiązek ostrzec tych wszystkich, do których pismo nasze dociera, przed dawaniem posłuchu tego rodzaju podziemnej robocie. Nie wyobrażamy sobie oczywiście tego posłuchu jako działania w myśl programu, wyrażonego w ulotce, ale — naszym zdaniem — nie wolno rozpowszechniać ani samej ulotki, ani też poglądów w niej wypowiedzianych. To jest nakaz uczciwości obywatelskiej, ciążący na każdym uświadomionym Polaku.

Na tym zwróceniu uwagi oczywiście rola dziennikarza jest wyczerpana. Nie mamy zamiaru dociekać, jaka to grupa nielegalna puszcza w obieg te ulotki, bo zresztą do tego rodzaju dociekań potrzebny jest chociaż ułamek programu pozytywnego, a tego nie możemy się niestety w omawianych ulotkach dopatrzeć. Jest to tylko posiew anarchii. Nic ponad to.

Nowe zaostrzenie sytuacji w Chinach

Marynarz japoński porwany w Szanghaju. — Chińskie niezależne oddziały wkroczyły do Pekinu

Tokio, 25 lipca.

(PAT) Ministerstwo marynarki wydało komunikat o porwaniu wczoraj na ulicach Szanghaju marynarza japońskiego, Miyazaki Oddział strzelców japońskich, współdziałający z władzami chińskimi, prowadzi poszukiwania. Zdaniem kół japońskich, zbliżonych do rządu, porwanie to jest dziełem antyjapońskiej chińskiej organizacji terorystycznej, która stara się zaostrzyć konflikt pomiędzy Chinami a Japonią, powstały w Chinach Północnych.

***

Szanghaj, 25 lipca.

(PAT) Poszukiwania porwanego marynarza trwają bez przerwy. Marynarze japońscy, którzy brali udział w tych poszukiwaniach, zostali wycofani z dzielnicy chińskiej, ale patrolują drogi nazewnątrz miasta.

***

Tokio, 25 lipca.

(PAT) Cesarz osobiście otworzył 71 sesję izb ustawodawczych. Mowa tronowa została odczytana w izbie wyższej. Cesarz zaleca w niej przyjęcie dodatkowych kredytów na rok 1937-38 oraz licznych projektów ustaw, złożonych izbie przez rząd.

***

Tokio, 25 lipca.

(PAT) Agencja Domei donosi: Odprężenie w Chinach Północnych następuje powolniej, niż można było się spodziewać, z powodu zwłoki w wycofywaniu wojsk chińskich.

Według wiadomości otrzymanych z Nankinu, rząd chiński postanowił uznać lokalny układ, zawarty przez władze Chin Północnych. Na decyzję tę wpłynęła chęć uniknięcia dalszych komplikacyj. Jeden z wyższych urzędników w chińskim ministerstwa spraw zagranicznych, Tung-Taoning, został wysłany z Nankinu do Chin Północnych, by na miejscu czuwał nad sytuacją i by nawiązał i utrzymywał stały kontakt z chińskimi i japońskimi władzami w Chinach Północnych.

Korespondent pekiński Asahi Szimbun donosi, iż z całej 37-ej dywizji wycofano tylko jeden pułk, chociaż układy z 11 i 19 lipca przewidywały całkowite jej wycofanie z okręgu Pekinu i Lukucziao do Pao Tingt. 37-ma dywizja nie tylko nie wycofuje się, ale nawet umacnia swe pozycje na północny wschód od Pekinu. Pułk. Matsui, szef japońskiej misji wojskowej w Pekinie, już złożył protest w tej sprawie władzom chińskim.

***

Pekin, 25 lipca.

(PAT) Gen. Hsiung-Ping, zastępca szefa sztabu generalnego armii nankińskiej, opuścił Pekin. Jaknajwieksza dyskrecja jest zachowywana na temat rozmów, jakie gen. Hsiung-Ping odbył z członkami rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, a przedewszystkim z gen. Sung-Cze-Juanem.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, japońskie władze wojskowe w Chinach Północnych twierdzą, iż wojska rządu nankińskiego w dalszym ciągu koncentrują się na południe od Hopi Czahar, wobec czego Japończycy zgłosili nowe żądania, domagając się wycofania 2-ch pułków 132 dywizji, które zastąpiły w Pekinie wycofane oddziały 37-ej dywizji.

***

Tokio, 25 lipca.

(PAT) Według oficjalnych wiadomości, otrzymanych w min. wojny, 27. chińska niezależna brygada i 132. dywizja wkroczyły do Pekinu, gwałcąc zawarte układy, a część tejże dywizji zajęła stanowisko wzdłuż kolei Pekin—Hankau.

Zamachy petardowe w Przytyku

na mieszkania Żydów

Warszawa, 25 lipca.

Do Warszawy nadeszła wiadomość o zajściach antyżydowskich w miejscowości Bychów koło Lublina. Szereg Żydów pobito i wytłuczono szyby.

Dalej nadeszły wiadomości o zajściach, jakie wynikły w Przytyku.

Onegdaj wieczorem podłożono trzy petardy pod mieszkania Żydów. Sprawcy uciekli.

W czasie ucieczki rzucili oni jeszcze duże petardy, jakie mieli podłożyć.

Ustalono, iż sprawców było trzech. Przyjechali oni samochodem ze strony Opoczna i w tym też kierunku uciekli. Stwierdzono iż zostały przerwane w tym czasie przewody telefoniczne na linii Przytyk — Opoczno. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Zaciekła bitwa pod Madrytem

Miejscowość Brunette przechodziła z rąk do rąk

Salamanka, 25 lipca.

(PAT) Komunikat oficjalny wojsk powstańczych donosi: Na froncie baskijskim oddziały powstańcze dokonywały w ciągu dnia wypadów rozpoznawczych koło miejscowości Lanevera, gdzie znaleziono 52 trupy żołnierzy przeciwnika.

Na froncie madryckim powstańcy posunęli się naprzód po krótkiej gwałtownej walce. Zajęto miejscowość Brunete. Zdobyto umocnienia przeciwnika.

Powstańcy wzięli do niewoli wielu jeńców. Zdobyli 8 czołgów pochodzenia sowieckiego i liczny materiał wojenny. Przeciwnik pozostawił na placu boju dużą liczbę zabitych.

Po zajęciu przez powstańców pozycji zachodnich, położonych na odcinku Guadarrama, Cassa del Palanca i szeregu innych, rozpoczęto ze wszystkich stroń pościg za nieprzyjacielem. Eskadry samolotów powstańczych strąciły 7 myśliwskich samolotów rządowych.

Madryt, 25 lipca.

(PAT) Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że na odcinku Sierra, po odebraniu przez wojska rządowe części miejscowości Brunete, bitwa toczyła się z wielką zaciekłością aż do nocy. W momencie, kiedy został ogłoszony komunikat, nieznane jeszcze były wyniki walki.

Madryt, 25 lipca.

(PAT) Korespondent agencji Havasa donosi, że w następstwie przeprowadzonego kontrataku wojska rządowe odebrały część miejscowości Brunete, którą musiała niedawno opuścić na skutek gwałtownego ataku wojsk powstańczych.

Barcelona, 25 lipca.

(PAT) O godz. 3 m. 45 nad ranem samoloty powstańcze dokonały nalotu na Barcelonę zrzucając bomby w różnych częściach miasta. Jest szereg ofiar. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty do ucieczki.

Gibraltar, 25 lipca.

(PAT) Agencja Reutera donosi, że w kołach politycznych włoskich zaprzeczają wiadomościom podanym przez prasę, jakoby marszałek Badoglio miał się obecnie znajdować w Gibraltarze.

Prześladowanie duchownych w Niemczech

Hitlerowcy uwięzili 50 pastorów

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Dziś w zborze ewangelickim w Dahlem proboszcz Bekentniskirche z Biensfeldu Niemoeller, brat znanego pastora niemieckiego, znajdującego się obecnie w areszcie wygłosił kazanie. Już sama zapowiedź tego kazania ściągnęła do kościoła prawdziwe tłumy.

Kaznodzieja mówił m. in. o swej korespondencji z uwięzionym bratem. Następnie odczytano z ambony informacje o życiu kościelnym, z których wynika między innymi, że zakaz przemawiania dotyczy w tej chwili 20 pastorów Bekentniskirche. W 25 wypadkach wydalono duchownych z dotychczasowego miejsca pracy. Liczba aresztowanych zwiększyła się ponownie w ostatnim tygodniu dochodząc do 50. Dalej wspomniano z ambony o międzynarodowej konferencji kościelnej w Oxfordzie, wyrażając życzenie, aby „naprzekór wszystkim błędnym naukom" konferencja wskazała prawdziwą drogę. Przebieg i uchwały konferencji w Oxford były jak wiadomo przedmiotem gwałtownych ataków ze strony prasy niemieckiej.

„Ghetto" na rynkach

Warszawa, 25 lipca.

Żydowskie organizacje kupieckie w Warszawie zostały powiadomione z Ostrowi Mazowieckiej, iż dla przeszło 100 straganów żydowskich naznaczono specjalnie tereny na tyłach wielkiego placu.

Cały front zajmują wyłącznie kupcy polscy.

Taki sam stan ma miejsce na rynku w Długosiodle. W sprawie stosowania „ghetta" w handlu ma być podjęta interwencja u władz centralnych. Również ma być podjęta interwencja w sprawie akcji bojkotowej w Zarembach Kościelnych.

Samobójstwo hr. de Cardignan w Londynie

Londyn, 25 lipca.

(PAT) Hrabina de Cardignan popełniła wczoraj wieczorem samobójstwo rzucając się z okna 7 piętra hotelu Savoy, gdzie niedawno wynajęła apartament. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarła liczyła 33 lata i osierociła dwoje dzieci.

Katastrofa autobusowa z turystami we Francji

Amiens, 25 lipca.

(PAT) Na drodze do Abbeville nastąpiło zderzenie dwuch autobusów z turystami angielskimi i z dziećmi, powracającymi z wycieczki do domów. Zderzenie było bardzo gwałtowne. 6 osób utraciło życie, a około 30 jest rannych.

Nowy krążownik włoski

spuszczony na wodę

Tryjest, 25 lipca.

(PAT) Dziś rano w obecności króla, królowej, licznych członków rodziny królewskiej, przedstawicieli rządu i olbrzymich tłumów ludności został spuszczony na wodę krążownik włoski „Vittorio Veneto". Wyporność jego wynosi 35.000 ton, długość 230 mtr. Jest on uzbrojony w najbardziej nowoczesne działa i posiada przyrządy do wyrzucania samolotów.

Przedsiębiorstwo, które płaci za śmierć

Amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń zatrudnia 40 tys. pracowników.

Z ogłoszonej statystyki wynika, że najkrócej żyją Hindusi

(z) Stosownie do opublikowanej ostatnio międzynarodowej statystyki handlowej, **największym przedsiębiorstwem na świecie jest towarzystwo „Metropolitan“ w Nowym Jorku, w którym 26 milionów Amerykan ubezpieczyło się na życie. „Metropolitan“ zatrudnia przeszło 40.000 pracowników, a centrala jego zajmuje dwa 30-piętrowe budynki.**

Codziennie o godz. 6.30 „Metropolitan“ rozpoczyna swą pracę. Z mieszczącej się w wieży stacji radiowej nadawane są ćwiczenia gimnastyczne. Towarzystwo stara się bowiem o to, **aby klienci jego dbali o swe zdrowie.** Dlatego też obok wygłaszanych codzień przez radio odczytów, o higienie, pielęgnacji urody, sporcie, zwalczaniu chorób i t. p., klienci „Me tropolitan“ korzystać mogą z bezpłatnej poradni, zatrudniającej 100 lekarzy i 65 chemików. Prócz porad, udzielanych ustnie, **sztab 6000 sekretarek załatwia pisemnie przeszło 2 miliony zapytań rocznie.**

Ponadto „Metropolitan“ **ma 800 wyszkolonych pielęgniarek, opiekujących się w razie potrzeby klientami towarzystwa.** W myśl zasady, że każdy **dzień życia ubezpieczonego wydarty śmierci, stanowi wygraną dla towarzystwa, pielęgniarki składają 70 milionów wizyt rocznie.** W ciągu 25-lecia swego istnienia rozdano blisko miliard broszur propagandowych, w których zawarte są rady dla ludzi chorych, starzejących się, oraz dla młodych matek. Dalej „Metropolitan“ wyświetla filmy z zakresu higieny, organizując w całym kraju ruchome wystawy propagandowe.

Najdziwniejsze w całej organizacji tego największego na świecie przedsiębiorstwa jest, **że pracuje ono absolutnie bez ryzyka. W 99 procentach ubezpieczony umiera w tym roku, w którym towarzystwo asekuracyjne na śmierć jego liczy — ani wcześniej, ani później. Kobiety żyją przeważnie o 4 lata dłużej, aniżeli ich mężowie.** Ze statystyki wynika, **że nowozelandczycy są najbardziej długowieczni. Mężczyźni żyją tam przeciętnie 64, a kobiety 68 lat.**

Z pośród europejczyków „Matuzalami“ są Szwedzi. Mężczyźni umierają tam w 61-ym, a kobiety w 63-im roku życia. Amerykanie nie przekraczają przeciętnie 59-go roku, a ich żony 61-go roku. **Rekord krótkiego życia biją bezsprzecznie Hindusi, których przeciętny wiek wynosi 22 lata.** Powodem tego jest olbrzymia śmiertelność wśród dzieci, która dziesiątkuje tamtejszą ludność.

Ze sprawozdań statystycznych nabyć też można inne interesujące wiadomości. Okazuje się mianowicie, **że większość wypadków wydarza się właśnie w mieszkaniu ubezpieczonych.** Zaledwie 8 proc. przypada na wypadki uliczne, a tylko 2 proc. w tych, czy innych pojazdach komunikacyjnych. Któżby pomyślał, że na każdego człowieka, który zerwie się np. z drabiny, przypada aż dwuch ludzi, **narażonych na nieszczęśliwy wypadek przy opuszczaniu własnego łóżka?...**

Trudno uwierzyć, ilu ludzi rocznie pada ofiarą nieszczęśliwego wypadku przy wychodzeniu z wanny lub wskutek poślizgnięcia się na mokrej podłodze. **Jest ich więcej, niż takich, którzy w ciągu całego roku znajdują się na służbie lub też podróżują na kolejach amerykańskich z ramienia tej czy innej firmy.**

„Metropolitan“ rejestruje skrupulatnie wpływ wykonywanego przez ubezpieczonego zawodu na jego długowieczność. **Stąd premia ubezpieczeniowa duchownego anglikańskiego jest znacznie niższa niż naprz. właściciela szynku.** Poza tym prezesi banków, farmerzy i nauczyciele należą do długo żyjących, podczas gdy elektrotechnicy, górnicy, a przede wszystkim nurkowie nie osiągają wysokiej granicy wieku.

Ludzie, którzy tak dokładnie potrafią wydrzeć tajemnice wszechpotężnej śmierci, wiedzą także, jak należy traktować swych urzędników. **To też wszyscy pracownicy „Metropolitan“ otrzymują pożywny bezpłatny obiad.** Dyrekcja „Metropolitanu“ nie kieruje się przy tym bynajmniej wyłącznie względami humanitarnymi. Wychodzi jednak z założenia, **że lekkie pożywienie potęguje ekspansję personelu bardziej, aniżeli parówki z ogórkami, jakimi musiałyby w przeciwnym razie zapychać swój żołądek.** Pracownicy największego w świecie przedsiębiorstwa asekuracyjnego mają własną bibliotekę, salę gimnastyczną i własny dom towarowy; **korzystają w razie potrzeby z bezpłatnych parasoli.**

Ocena pracy personelu odbywa się dwa razy rocznie. Od liczby punktów dodatnich zależny jest przyszły awans, który przyznawany jest bardzo sprawiedliwie.

Kronika szachowa

TURNIEJ MISTRZÓW ŚWIATOWYCH w STUTTGARCIE. — ALECHIN POKONANY PRZEZ EUWEGO I BOGOLUBOWA

W 4 rundzie turnieju szachowego w Stuttgarcie spotkali się Euwe z Sämischem i Bogolubow z Alechinem. Champion świata odłożył partję z Sämischem w lepszej dla siebie pozycji, a Bogolubow, po ciekawej grze, niespodziewanie zwyciężył Alechina, rewanżując się za przegraną w pierwszej rundzie. Również i w dogrywaniu odłożonej partii z drem Euwem poniósł Alechin porażkę, drugą w ciągu 4-ch rund. Po 4 rundach prowadzi w turnieju dr Euwe — 2,5 (1) p., przed Alechinem — 2 pkt., Bogolubowem — 1 i pół (1) pkt. i Sämischem — 0 (2) pkt. Ostatnie 2 rundy turnieju będą kontynuowane w Garmisch - Partenkirchen.

TURNIEJ NA SEMMERINGU

Turniej „kandydatów do mistrzostwa świata w szachach“, organizowany przez koncert hotelowy Panhaus na Semmeringu, przybiera już realne kształty. Według doniesień prasy wiedeńskiej, rozpocznie się turniej 20 sierpnia br., a więc w dniu po olimpiadzie szachowej w Sztokholmie. Na kierownika turniej jest upatrzony mistrz świata, dr Euwe, z którym toczą się odnośne pertraktacje. Będzie on przy tej okazji miał możność zapoznać się bliżej z twórczością swoich przyszłych rywali. Z bliżej nieznanych powodów zrezygnował z udziału w turnieju Botwinnik, zwycięzca zeszłorocznego turnieju światowego w Nottingham. Miejsce jego zostało zarezerwowane dla Ragozina, jednego z czołowych mistrzów rosyjskich młodej generacji.

Koleje francuskie mają być upaństwowione

Premier Chautemps zapowiada dalsze reformy społeczne

Paryż, 25 lipca.

(PAT) Premier Chautemps wygłosił dzisiaj przemówienie w swym okręgu wyborczym z którego został wybrany senatorem. W przemówieniu tym Chautemps między innymi powiedział: pierwszym naszym obowiązkiem było ustalenie równowagi budżetowej i zmniejszenie wydatków. Nie wyrzekliśmy się jednak bynajmniej reform, ale, byliśmy zmuszeni niektóre z nich zbyt obciążające budżet odłożyć. Takim pozostaje obecnie nasz program.

Paryż, 25 lipca.

(PAT) W kołach politycznych oczekują z dużym zainteresowaniem najbliższego posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się w ciągu b. tygodnia. Dokładna data tego posiedzenia nie została jeszcze ustalona, niewątpliwie jednak odbędzie się ono przed 2 sierpnia, t. j. przed dniem wyjazdu prezydenta Lebruna na wypoczynek wakacyjny do Mercy-le-Haut. Z drugiej strony jednak sam termin posiedzenia został nieco opóźniony na skutek choroby ministra robót publicznych Quenille, którego obecność na tym posiedzeniu jest niezbędna ze względu na to, że jednym z głównych punktów porządku dziennego jest **sprawa reorganizacji francuskiego kolejnictwa.** Sprawa ta ma charakter nietylko techniczny ale i polityczny, a to ze względu na to, **że wicepremier Blum zapowiedział w czasie kongresu partii socjalistycznej w Marsylii upaństwowienie kolei, co miało być pewnego rodzaju rekompensatą w obozach socjalistów za podwyżkę taryf i nową politykę oszczędnościową rządu.** W kołach politycznych oczekują więc z zaciekawieniem rezultatu tego posiedzenia, które powinno przynieść odpowiedź na pytanie, czy koleje będą upaństwowione, czy też raczej tylko zreorganizowane pod egidą państwa. Poza tym, na porządku dziennym figuruje ostateczne ustalenie redakcji szeregu innych dekretów oszczędnościowych min. Bonnet'a, których główne wytyczne zostały już określone w czasie ostatniej rady ministrów.

Nowy angielski plan nieinterwencji

przesłany został 26 państwom

Londyn, 25 lipca.

(PAT) Kwestionariusz brytyjski, dotyczący nowego brytyjskiego planu nieinterwencji, rozesłany został dziś przez sekretariat komitetu 26 przedstawicielom rządów, wchodzących obok Wielkiej Brytanii w skład porozumienia o nieinterwencji.

Kwestionariusz ten, zawierający 7 pytań, nie wnosi do projektu brytyjskiego nic nowego, lecz tylko w zmienionej nieco kolejności prosi o wypowiedzenie się rządów na temat poszczególnych punktów projektu brytyjskiego. Zmiana kolejności polega na tym, że punkt, dotyczący wycofania ochotników, figuruje w tych pytaniach przed zapytaniem, **czy rządy zgadzają się udzielić obu stronom, walczącym w Hiszpanii, prawa kombatantów, o ile wycofanie ochotników postąpi znacznie naprzód.** Dokument brytyjski domaga się odpowiedzi rządów do piątku rano tak, aby wyznaczone na piątek po południu posiedzenie podkomitetu już miało odpowiedź na kwestionariusz brytyjski, jako podstawę do dalszej dyskusji.

Niezwykła afera na kopalni w Jaworznie

Wózki z węglem znikały w szybie w tajemniczy sposób

Jaworzno, 25 lipca.

Na kopalni węgla „J. Piłsudski" w Jaworznie wykryta została niezwykła afera **systematycznej kradzieży wózków z węglem.**

Gdy nocna zmiana kończyła pracę, pozostawiała pod szybem wózki z węglem, których nie zdołano z braku czasu wydobyć na powierzchnię. Nazajutrz rano, następna zmiana wydobywała je na powierzchnię, i z kolei przystępowała do wysyłania własnych wózków.

Od pewnego czasu zauważono, że w drodze z podziemi na powierzchnię, **wózki te ginęły w tajemniczy sposób.**

Poszkodowani górnicy, których wynagrodzenie uzależnione było od ilości wydobytych przez nich wózków, usiłowali odnaleźć sprawców, lecz bez skutku. Dopiero **fortel jednego z górników pozwolił wyświetlić tajemnicę.** Opuszczając kopalnię po pracy, oznaczył robotnik ten pozostawione pod szybem wózki podwójnie: jeden znaczek umieścił, jak zwykle, na zewnątrz wózka, drugi zaś — wewnątrz, na desce, pod węglem. Nazajutrz rano odszukał na powierzchni oznaczone wózki i w ten sposób wykrył, że systematycznej kradzieży cudzego zarobku dopuszczali się Józef Wilczek z Byczyny oraz Michał Faber z Jaworzna-Podłęża.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI (Piotrk. 94).

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. tryskająca humorem pełna dowcipu i świetnych sytuacyj najnowsza komedia Fodora p. t. „Miłość w kwadracie“. Publiczność bawi się świetnie oklaskując doskonale zgrany zespół, który tworzą: Gosławska, Skrzydłowska, Łęcka, Hierowski, Kondrat, Szletyński i Winawer.

Reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje B. Kudewicza. Ceny zniżone.

TEATR „SCALA“.

Dziś w dalszym ciągu grana jest sztuka Maksa Baumana „Żądam Sprawiedliwości“, która w interpretacji Idy Kamińskiej i jej zespołu stała się największym sukcesem teatru żydowskiego.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, 26 lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7 10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12 25: Parę informacyj. 12.25—12.40: Muzyka (płyty). 12.40—13.00: Od warsztatu do warsztatu — Polscy wikliniarze (ze Lwowa). 13.00:—13.55: Przerwa.

13 00—13.55: Przerwa.

13.35—15.00: Muzyka popularna (płyty).

15.00—15.15: „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" — „Jagnieszka albo Panna na Niedźwiedziu" — Medyceuszow Iwanow — histor'a ucieszna.

15.15—15 20: O wszystkim po troszku.

15.20—15.42: Muzyka salonowa (płyty).

15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe.

15 45—16.00: Wiadomości gospodarcze.

16.00—16.13: „Jak oswaja się dzikie zwierzęta" pogadanka d-ra Jana Żabińskiego dla dzieci starszych.

16.15—16.45: Z mojego ogródka — pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (z Krakowa).

16.45—17 00: Mistrz wielkich tajemnic — Paracelsus — felieton wygłosi Alfons Zajączkowski (z Poznania).

17.00—17.50: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

17.50—18.00: „Gruszka", pogadanka — wygłosi dr. Eugenjusz Ralski (z Katowic).

18.00—18.10: Felieton społeczny p. t. „Rola harcerstwa w ogólnym ruchu organizacyjnym" — wygłosi Wiktor Nowakowski.

18.10—18.15: Życie artystyczne.

18 15—18.45: Klasycy wiedeńscy (płyty z Krakowa).

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19 00: Pogadanka aktualna.

199.00—19.40: Audycja strzelecka

199 40—19.50: Pogadanka sportowa.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—21.45: Wiązanka melodij Roberta Stolza (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika, Wanda Krzyżanowska-Żakowska (śpiew), Felicja Kurowiakówna (śpiew), Juliusz Kraski i Żeński, kwartet wokalny, Juliusz Bieńkowski — glewski — gwizd, Juljusz Bieńkowski i Grzegorz — nor, Stanisław Dzięgielewski i Witold Szpringer — daś — dwa fortepiany i Witold Szpringer — kuplety. W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna.

21.45—22.00: Powieść mówiona: Wakacje panny Wandy — w opracowaniu Romany Dalborowej.

22.00—22.35: Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego (z Torunia).

22.35—22.50: Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55: HILVERSUM I. Koncert symfoniczny pod dyr. Ignacego Neumarka, Sol. Szymon Goldberg (skrz.).

20.00: BRUKSELA FRANC. „Andromeda" — poemat liryczny Lekeu.

20.30: LILLE. Koncert symfoniczny.

21.00: Bruksela flam. Koncert symfoniczny.

22.00: BUDEPESZT. Koncert orkiestry operowej.

SAMOOBRONA CZY ODWET!

Ujarzmiliśmy wszystkie żywioły, uczyniliśmy z nich — jak się to często mówi — niewolników naczej woli. Czy tak jest rzeczywiście? Wątpliwem staje się takie twierdzenie, gdy obserwujemy tak często powtarzające się katastrofy żywiołowe. Czy jest to samoobrona, czy odwet przyrody? Raczej może nieudolność zarozumiałego człowieka wobec jej potęgi. Często drobne stworzonka umieją sobie lepiej radzić z przyrodą. Przypatrzmy się tylko jedwabnikowi, jak z liści morwowych wytwarza przędzę jedwabną, materiał, którego człowiek swoją techniką dotąd w tej jakości wytworzyć nie potrafił. Wielkim więc nazwać można sukcesem, że udało się wyzyskać pośrednio właściwości delikatnych włókien morwowych, stosując je do wyrobu aromatycznych zwijek Morwitan. Surowiec ten zapewnia dużą **elastyczność i delikatność zwijkom Morwitan i potęguje ich samospalność,** chroniąca palacza przed zabójczym tlenkiem węgla. Dużo pracy i wysiłku kosztowało, zanim człowiek doszedł do wykorzystania tego daru przyrody. Nic dziwnego więc, że tajemnica fabrykacji zwijek Morwitan jest ściśle strzeżona i prawnie chroniona.

KRONIKA

Lipiec
26
Poniedziałek

Dziś Anny Matki NMP
Jutro Natalji M.

—:—

Wschód słońca	3.47
Zachód słońca	19.39
Wschód księżyca	20.43
Zachód księżyca	7.43
Długość dnia	14 02
Ubyło dnia	0.50

2.800 dzieci łódzkich

korzystało z ulgowych przejazdów kolejowych

Jak nas informują, w okresie tanich przejazdów kolejowych skorzystało ogółem z ulg zaledwie 2.800 dzieci łódzkich. W tej liczbie zakupiono na dworcu Łódź-Fabryczna 1294 biletów, na dworcu Kaliskim ok. 1000 biletów, resztę natomiast w biurach podróży.

Groźny pożar pod Łodzią

Wczoraj nad ranem wybuchł groźny w skutkach pożar we wsi Józefów, gminy Wygiełzów, powiatu łódzkiego.

Ogień powstał w zagrodzie Leona Tomaszczyka, właściciela ziemskiego. Ogień wkórtce strawił dom mieszkalny, przerzucając się na stodołę i oborę, w której znajdował się żywy inwentarz.

Na ratunek zbiegło się wielu sąsiadów, którzy zbudzili się ze snu zaalarmowani krzykami. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową. W międzyczasie jednak ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wywołując panikę wśród mieszkańców nie do opisania. Ogółem spłonęło 5 stodół ze zbiorem zboża, dwa domy mieszkalne, oraz kilka obór wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty olbrzymie. Władze policyjne prowadzą dochodzenie zmierzające do ustalenia przyczyny pożaru (p)

Katastrofa budowlana w Warszawie

Czterech robotników rannych

Warszawa, 25 lipca.

W dniu wczorajszym teren fabryki zakładów przemysłowych i mechanicznych „Lilpop, Rau et Loewenstein”, przy ulicy Bema 65, był widownią katastrofy budowlanej, która pociągnęła za sobą cztery ofiary.

W jednej z hal maszyn obijano sufit blachą. W tym celu ustawiono na wysokości czterech metrów rusztowanie z desek, nie podstemplowawszy je. Gdy około godziny 10 rano na wspomnianym rusztowaniu długości 6 metrów znajdowali się 4 robotnicy, nagle deski pękły, skutkiem czego wszyscy pracujący spadli na betonową podłogę. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję.

Przybyły lekarz stwierdził u 29-letniego Aleksandra Dworczyńskiego, robotnika złamanie kręgosłupa i stan beznadziejny, Hieronima Skowrońskiego, lat 34, ślusarza, złamanie ręki i ogólne potłuczenia, Ludwika Niewiadomskiego, montera, lat 31, i Michała Rutkowskiego cieśli lat 34 — ogólne potłuczenia twarzy i ramion.

Dworczyńskiego i Skowrońskiego przewieziono do szpitala.

Dyżury aptek

W nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Gronowski (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska 24a).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

W miesiącu lipcu r. b. urzęduje dodatkowa komisja poborowa w Łodzi:

Dla P.K.U. Miasto II urzęduje dodatkowa komisja poborowa rocznika 1916 i starszych roczników zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 13 i 14-go komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Miasto II urzęduje w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165. (p)

Korowód monarchów na zamku łańcuckim

Od króla Władysława Jagiełły do najwyższych osobistości naszych czasów. — Przed wizytą ks. Kentu i jego małżonki

Łańcut, 25 lipca.

W związku z mającym już wkrótce nastąpić przyjazdem na zamek łańcucki **ks. Kentu, z małżonką ks. Maryną,** nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już od najdawniejszych czasów Łańcut miał szczęście gościć w swym zamku monarchów i najwybitniejsze jednostki. Ma to bezprzecznie związek z położeniem geograficznym Łańcuta, przy szlaku Kraków — Lwów, oraz z faktem, że właścicielami Łańcuta były zawsze najmożniejsze rody w Polsce.

Już wkrótce po założeniu Łańcuta i zbudowaniu zamku (wówczas drewnianego i małego) przez **rodzinę Pileckich** częstym gościem bywał tu **król Władysław Jagiełło.** W r. 1410 na kilka miesięcy przed bitwą pod Grunwaldem bawił w Łańcucie **W. Ks. Witold** wraz z **królem Władysławem Jagiełłą.**

Podczas ponownego pobytu pozyskał król Władysław Jagiełło rękę córki Pileckich, Elżbiety, którą następnie pojął na zamku królewskim w Sanoku za żonę.

W r. 1429 gościł w Łańcucie **król rzymski i węgierski Zygmunt Luksemburski,** powracając ze zjazdu łuckiego do Węgier. W r. 1509 bawił na zamku łańcuckim **król Zygmunt I. Stary.**

Mijały wieki, a nie było prawie żadnego monarchy w Polsce, któryby bodaj w przejeździe nie wstąpił do Łańcuta.

Większą uroczystość zanotowały kroniki w r. 1656, kiedy **powracającego** w styczniu ze Śląska, króla Jana Kazimierza gościł uroczyście na zamku **ks. Jerzy Lubomirski.** Ułożono wtedy w obecności nuncjusza papieskiego, senatorów, szlachty i wojska ważny akt konfederacji stanów koronnych z wojskiem koronnym. Było to odnowienie uprzedniej Konfederacji Tyszowieckiej.

W roku 1704 przebywał przez pewien czas na zamku **król August II. Saski** i zwołał tam konfederację sandomierską. Właścicielem zamku był wtedy **ks. Teodor Lubomirski.**

Po rewolucji francuskiej znaleźli gościnne schronienie na zamku łańcuckim u ks. Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej — **hr. Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII, — ks. Antoni do Bourbon, książę Angoulome, ks. Berry i inni.**

Około połowy XIX stulecia drugi ordynat łańcucki hr. Alfred Potocki (dziadek obecnego) premier austriacki, namiestnik Galicji i minister, w odświeżonym zamku i parku dwukrotnie podejmował **cesarza Franciszka Józefa I.**

Około roku 1880 gościł na zamku łańcuckim i w Julinie, letniej rezydencji Potockich — **arcyksiążę Rudolf.** Już za czasów obecnych bawił w gościnie ordynata Alfreda Potockiego w r. 1928 **król rumuński, ojciec Karola II.**

W r. 1932 odwiedził Łańcut **prezydent prof. Ignacy Mościcki,** a w r. 1935 bawił tu **b. król hiszpański, Alfons XIII.** Zeszłego roku gościli tu **dwaj maharadżowie, Kapurthali z synem.** Również tego roku podczas pobytu króla Karola II. w Polsce spodziewany był jego przyjazd do Łańcuta.

Przypuszczalnie przyjazd dostojnego gościa nastąpi w jesieni, nieoficjalnie.

Za kilka dni przybyć ma do Łańcuta brat króla angielskiego Jerzego VI, ks. Kentu z małżonką ks. Maryną, a nie jest wykluczone, że jeszcze w tym roku odwiedzi zamek łańcucki **ks. Windsoru.**

Ranni podczas katastrofy lux-torpedy

żądają milionowego odszkodowania od kolei

Warszawa, 25 lpca.

Do sądu okr. w Warszawie wpłynęły powództwa na bardzo wielkie sumy od osób poszkodowanych w katastrofie lux-torpedy pod Częstochową. Katastrofa wydarzyła się w marcu br. Wskutek wadliwie nastawionej zwrotnicy lux-torpeda zderzyła się z wagonem - cysterną. Wielu pasażerów lux-torpedy zostało rannych. Niektórzy oblani benzyną z cysterny zostali nawet poparzeni. Jeden z poszkodowanych Szpiro, przedstawiciel hut żelaznych został ciężko poturbowany i doznał złamania żeber. Żebra źle się zrosły i naciskały na płuca, wobec czego musiano je powtórnie przełamać. Szpiro skarży dyrekcję kolei o odszkodowanie w wysokości 100.000 zł.

Wpłynęły jeszcze inne powództwa na sumę od 100 — 150.000 zł.

Skarży m. in. dyrektor banku z Częstochowy, który został poważnie ranny oraz adwokat z Warszawy Franio. Ten ostatni załączył do sprawy papiery przez siebie wiezionie w teczce, które zostały zupełnie przesiąknięte benzyną. Adw. Franio skarży o 150.000 zł. odszkodowania. Inny poszkodowany, przebywający dotychczas na kuracji w Wiedniu skarży o 200.000 zł. odszkodowania W najbliższych dniach wyznaczone zostaną terminy tych procesów.

W sprawie katastrofy toczą się oddzielne dochodzenia karne skierowane przeciwko maszyniście torpedy oraz przeciwko zwrotniczemu.

Włamanie do mieszkania kupca

Złodzieje skradli futra oraz garderobę wartości 5 tys. zł.

Nocy ubiegłej o godzinie 1-ej po północy dokonano włamania do mieszkania znanego kupca łódzkiego Hieronima Wolraucha, zam. przy ul. Al. 1 Maja 44.

Włamywacze dostali się na teren posesji przed zamknięciem bramy t. j. przed godziną 11-ą wieczorem. Po zgaszeniu świateł przez lokatorów domu, włamywacze dostali się do mieszkania.

Wolrauchowie znajdują się od kilku dni nad morzem, toteż włamywacze z zupełnym spokojem pozostawali przez dłuższy czas w mieszkaniu kupca.

Złoczyńcy skradli kilka drogocennych futer oraz kilka sztuk garderoby ogólnej wartości ok. 5.000 złotych.

O godzinie 5-ej nad ranem po otwarciu bramy złoczyńcy opuścili mieszkanie wraz z łupem.

Kradzież została zauważona wczoraj rano przez dozorcę domu, któremu wydało się podejrzane to, że okno u Wolrauchów nie było zamknięte lecz jedynie przymknięte. Najprawdopodobniej grasujący w mieszkaniu komunikowali się z osobnikami stojącymi na czatach na dole lub też rzucali z okna skradzione przedmioty.

Powiadomione o powyższym włamaniu władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, powiadamiając jednocześnie Wolraucha o dokonanym włamaniu. (p)

„Malarze” haseł antyżydowskich na płotach

będą ścigani przez władze i surowo karani

Ze względu na ostatnio wydane zarządzenie skasowania starych płotów i zastąpienia nowymi, ulice Łodzi przybrały estetyczniejszy wygląd. Płoty zostały pomalowane olejną farbą. W tych dniach zanotowano szereg wypadków malowania haseł antyżydowskich na płotach. W niektórych nawet wypadkach ohydni niszczyciele wyryli na murach nowych domów głębokie brózdy.

W związku z powyższym wydane zostało ostre zarządzenie władz policyjnych, mające na celu wykrycie i pilne śledzenie sprawców malowania na płotach. Zatrzymani na „malowaniu” karani będą doraźnie.

Zaznaczyć należy, że najwięcej wypadków malowania haseł, zanotowano na terenie 5 komisariatu. Ponadto zaznaczyć należy, że wobec dozorców, którzy niedokładnie zatrą ślady napisów, stosowane będą odpowiednie sankcje.

Izby lekarsko-dentystyczne

zostaną powołane wkrótce do życia

Warszawa, 25 lipca.

Liczba samorządów zawodowych na terenie kraju ulegnie wkrótce znacznemu zwiększeniu. Podczas ostatniej sesji zwyczajnej ciał ustawodawczych przyjęto na plenum sejmu projekt ustawy o izbach lekarsko - dentystycznych. Ustawa przewiduje powstanie Naczelnej Izb Lekarsko - Dentystycznej i 3 okręgowych izb na terenie województw centralnych Małopolski Wschodniej i Pomorza. Do zadań izb lekarsko - dentystycznych, które wzorowane są na izbach lekarskich i przepisach o wykonywaniu praktyki dentystyczno - lekarskiej z r. 1927 należeć będzie strzeżenie i krzewienie etyki godności i sumienności zawodowej, prowadzenie przymusowych instytucji ubezpieczeniowych, wzajemnej pomocy dla członków izb.

Ustawa wprowadza ponadto sądy dyscyplinarne. Przewiduje ona przymus należenia do izb wszystkich, wykonywujących praktykę lekarsko - dentystyczną. Po otwarciu jesiennej sesji ciał ustawodawczych projekt znajdzie się w Senacie, dokąd odesłany został przez Sejm. Po za izbami lekarsko-dentystycznymi w najbliższym czasie wniesione będą do Sejmu projekty ustaw o izbach aptekarskich i izbach inżynieryjnych.

Nasz reporter zanotował:

Na stawie w Parku Ludowym im. Marszałka Piłsudskiego zdarzył się wypadek, ofiarą którego padła 18-letnia Andzia Altszyler, zamieszkała przy ul. Targowej 31. Altszyllerówna jeżdżąc łódką omal nie wypadła przy czym zawadziła o kant łodzi doznając ran obu nóg i narządów płciowych.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

* * *

Na szosie Rokicińskiej w Andrespolu zderzyli się dwaj rowerzyści, przy czym jeden a mianowicie 27-letni Andrzej Dziewulski zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 58 uległ ciężkim obrażeniom ciała, gdy natomiast drugi odjechał. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala w Łodzi.

* * *

Na ul. Marynarskiej wskutek upadku odniosła ogólne potłuczenia 74-letnia Florentyna Wytych zamieszkała przy ul. Kaufmanna 40.

Ranną po opatrzeniu lekarz pogotowia przewiózł do domu w stanie osłabionym.

* * *

Na ul. Brzezińskiej 8 najechana została przez rowerzystę 6-letnia Mania Herc, zamieszkała przy ulicy Pieprzowej 21. Dziewczynka odniosła ogólne obrażenia ciała i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala Anny Marii.

* * *

Na ul. Kilińskiegko 84 w czasie bójki ulicznej został poraniony tępym i ostrym narzędziem 23-letni Jan Bułka, zamieszkały przy ul. Okrzei 20. Bułka odniósł ogólne obrażenia głowy, twarzy i rąk. Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł do domu.

* * *

Na ul. Składowej 31 w czasie wynikłej między pijakami bójki został ranny ostrym narzędziem 45-letni furman Antoni Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Składowej 17. Rannemu udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Łagiewnickiej 36 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy nieznanej trucizny 30-letnia Genowefa Ględała.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala.

* * *

W lasku przy krańcu ulicy Niesułkowskiej popełnił samobójstwo 45-letni Ryszard Krebs, zamieszkały przy ul. Antoniego 29.

Krebs wskutek nieporozumień rodzinnych po kłótni opuścił wieczorem mieszkania i powiesił się na drzewie w lasku. Rano przechodnie zauważyli wiszące zwłoki, które odcięto i zabezpieczono na miejscu.



Konferencja płk. Glabisza z zarządem Śl. OZPN nia odbyła się

Katowice, 25 lipca.

Dowiadujemy się, że wyznaczona na dziś konferencja między prezesem PZPN płk. Glabiszem a b. zarządem śląskiego OZPN nie doszła do skutku, albowiem członkowie Śląskiego OZPN mieli oświadczyć delegatowi PZPN kpt. Gawrońskiemu, iż nie przybędą na zebranie.

Kpt. Gawroński zawiadomił o tym telefonicznie płk. Glabisza, który też do Katowic nie przybył.

Dziś o godz. 6.31 delegat PZPN kpt. Gawroński opuścił Katowice, udając się do Warszawy.

Podobno zabrał on ze sobą różne akta śląskiego OZPN.

Polak mistrzem kajakowym Brandenburgii

Berlin, 25 lipca.

W pierwszym dniu międzynarodowych regat kajakowych w Berlinie w biegu jedynek panów o mistrzostwo okręgu 3 ((Brandenburgia) zwyciężył Polak Czesław Sobieraj (Harcerska Drużyna „Wilków Morskich" Poznań) przed Niemcem i Czechosłowakiem.

Porażka wioślarzy w spotkaniu międzypaństwowym z Węgrami

Budapeszt, 25 lipca

W niedzielę odbył się przy wyspie Małgorzaty pod Budapesztem na Dunaju pierwszy międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry o puchar przechodni, ufundowany przez Pana Prezydenta R. P.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na trasie tłumy widzów Obecni byli również przedstawiciele najwyższych władz sportu węgierskiego, oraz przedstawiciele konsulatu RP. w Budapeszcie.

Walka toczyła się na spokojnej wodzie, w dobrych warunkach na torze długości 2400 mtr. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 8:1. Jedyny punkt dla Polaków zdobył Verey w jedynkach. Wszystkie inne osady przegrały i to przeważnie znacznie.

Duży zato sukces odniosły nasze panie, startujące poza konkursem. Czwórka Warszawskiego Klubu Wioślarek wykazała zdecydowaną przewagę nad koleżankami węgierskimi.

Szpadziści węgierscy wyeliminowani z mistrzostw Europy

Paryż, 25 lipca.

Na mistrzostwach szermierczych świata w Paryżu rozegrany został turniej floretowy o mistrzostwo pań. Pierwsze miejsce i mistrzostwa świata zdobyła Helena Mayer, która odniosła w finałowych rozgrywkach siedem zwycięstw.

• • •

Rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa świata w szpadzie. Największą sensacją rozgrywek wstępnych była porażka drużyny węgierskiej z Monaco 3:11. Po tej klęsce Węgry zostały wyeliminowane. Odpadły również Czechosłowacja, Ameryka i Holandia.

Wyniki półfinałów: Szwajcaria — Niemcy 8:7, Włochy — Niemcy 11:5, Włochy — Anglia 11:4, Francja — Monaco 11:5, Szwecja — Belgia 8:6, Szwajcaria — Anglia 9:6, Francja—Belgia 11:5, Szwecja — Monaco 6:4.

Wyeliminowane zostały Niemcy, Anglia, Monaco i Belgia.

Sukces Szamoty w USA

Wraz z Duńczykiem Andersenem wygrywa mecz Europa—USA

New York, 25 lipca.

Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie Henryk Szamota odniósł wczoraj duży sukces w zawodach w News Jersey.

Startując wspólnie z Duńczykiem Andersenem, Szamota wygrał mecz Europa — Ameryka w czterech seriach, zwyciężając znaną amerykańską parę Allen — Echevaria. Szamota wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując na 200 m. doskonały czas 12 sek.

Po tym sukcesie Polak otrzymał propozycje startowania w sześciodniówkach.

Zawody propagandowe w Zakopanem

Zakopane, 25 lipca

W Zakopanem odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilkudziesięciu zawodników ze wszystkich klubów Zakopanego.

Na zawodach Edward Nowacki ze Zw. Strzeleckiego pobił rekord krakowskiego okręgu na 2.000 mtr. osiągając czas 5:54:4.

Starachowice, 25 lipca

W meczu rewanżowym pomiędzy Polonią z Karwiny a SKS Starachowice zwyciężył SKS. Starachowice 3:1.

Powódź rekordów

na mistrzostwach pływackich Polski w Bielsku

Bielsko, 25 lipca.

Drugi dzień mistrzostw stał pod znakiem bicia rekordów Polski.

W konkurencji 100 metrów na wznak pań Morawska (Delfin, Warszawa) uzyskała czas 1.31,3, bijąc stary rekord o dwie sekundy.

200 metrów stylem klasycznym panów Heidrich (Dąb, Katowice), ustanowił nowy rekord Polski w czasie 2.54.8. Jest on o 2,3 sekundy lepszy. Rusik (EKS) miał czas 3.01.2.

100 metrów stylem klasycznym pań Bolówna (EKS Katowice) ustanowiła nowy rekord Polski 1,35.7. Stary rekord należał do Jarkulisz-Niedobęckiej i wynosił 1.36. Na drugim miejscu Jarkulisz - Niedobęcka w czasie 1.37.4.

Skoki z trampaliny panów Maerz (Tow. Pływackie Giszowiec) nowy rekord Polski 122,38 p. i tym samym zdobył po raz ósmy mistrzostwo Polski. Na drugim miejscu Ziaja 117.93 p.

W sztafecie 3×100 stylem zmiennym pań Hakoah (Bielsko) uzyskał nowy rekord Polski 4.46.2. Rekord ten nie zostanie jednak uznany z powodu drobnej usterki przy zmianie przez Kandlównę.

100 metrów dowolnym panów Bocheński — (Delfin, Warszawa) 1.01,8, Karliczek I 1.02,9.

400 metrów dowolnym pań Kratochwilówna (AZS, Warszawa) 6,28,6. Dawidowiczówna (Hakoah, Bielsko) 6.42.

200 metrów dowolnym panów Karliczek I 2.22.9. Bocheński 2.25,2.

Skoki wieżowe pań Pietrzykowska AZS Warszawa 31.32.

4×200 panów stylem dowolnym EKS I 10.10,3 EKS II 10.47.

Na zakończenie rozegrano mecz waterpolowy między Śląskiem a kombinowanym zespołem. Zwyciężył Śląsk 4:1 (2:0). Bramki dla Śląska zdobyli Schwen (dwie), Karliczek i Jankowski, dla przeciwnika Wiener. Sędzia p. Przybyła.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał wiceburmistrz miasta p. Sarczyk. Widzów ponad 4.000.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął EKS 200 p., AZS Warszawa 100 p. Hakoah Bielsko 92. TPG 74, Dąb 73, Delfin 37, Unia Poznań 29, Cracovia 28, Pogoj Katowice 17, Szarej Biały 8, Legia i ŻASS po 6, ŁKS Łódź 4 WKS Poznań i PZL Warszawa po 2 p.

Tenisiści polscy prowadzą

w rozgrywkach o puchar środkowej Europy

Warszawa, 25 lipca

W niedzielę zakończył się w Warszawie mecz tenisowy o puchar środkowej Europy pomiędzy Polską i Włochami.

Zdecydowane, chociaż niezupełnie spodziewane wycięstwo odniosła Polska w stosunku 5:1. Ostatniego dnia dokończono przerwane spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Hebdą a Guintavalla i Bocchi.

Ostatniego seta wygrała para polska 7:5, tak że ogólny wynik brzmi 8:6, 5:7, 11:9, 7:5 dla Polski.

Następnie rozegrano dwa ostatnie single, z których pierwszy pomiędzy Tłoczyńskim a Canepele wygrał Tłoczyński 2:6, 6:4, 6:1, 6:2.

W drugim singlu Romamnoni wygrał ze Spychałą 6:2, 6:3, 2:6, 6:2. Było to jedyne zwycięstwo włoskich tenisistów.

Po zwycięstwie polskich tenisistów nad Włochami Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o puchar Środkowej Europy.

	gier.	pkt.	st. mecz.
1) Polska	2	4:0	9:3
2) Czechosłowacja	1	2:0	5:1
3) Jugosławia	1	2:0	4:2
4) Węgry	2	1:3	5:7
5) Austria	2	1:3	5:8
6) Włochy	2	0:4	2:10

Napierała wygrywa wyścig „Expressu" na Śląsku

Interesujący przebieg gigantycznej imprezy

Katowice, 25 lipca.

Rozegrany na Śląsku wyścig kolarski „Expressu" zgromadził rekordową ilość około 200 uczestników. Bohaterami wyścigu byli Napierała i Michalak. Wyścig rozstrzygnął dla siebie Napierała przy wybitnej pomocy jadącego znakomicie taktycznie Michalaka.

Już na półmetku, gdzie się tego nikt nie spodziewał, Napierała uciekł i przeszło 55 kilometrów sam jeden parł naprzód, zwiększając ciągle dystans, oddzielający go od ścigających go zawodników. Był to wielki wysiłek, wysiłek prawdziwego mistrza, zwycięzcy tegorocznego wyścigu dokoła Polski.

Tak wielką zawziętość, tak szalone zacięcie, tak wspaniałą formę i piękną jazdę nie często ogląda się na naszych szosach, gdzie w większości wypadków wyścig rozstrzyga się na ostatnich metrach.

Ogromne zasługi w tym zwycięstwie Napierały ma Michalak. Był on motorem tego taktycznego zaskoczenia przeciwników, zostając samemu w tyle. Jego zadaniem było udaremnienie pościgu i uniemożliwienie go. W tej dywersyjnej robocie na tyłach był Michalak znakomity. Każdy wysiłek pościgu, każda akcja, zmierzająca do nadrobienia straconego w stosunku do Napierały terenu, była przez niego po mistrzowsku likwidowana i niszczona. Po kilku kilometrach zwiększonego tempa raptem ono malało, gdy tylko Michalak pojawił się na czole. I tak zamiast zmniejszania się, odległość między Napierałą a resztą zawodników wzrastała, aż wyniosła 5 minut, a trzeba wiedzieć, że wysiłki pozostałych zawodników, aby dogonić Napierałę, były ogromne. Nie zdały się jednak na nic.

Wyniki były następujące:

Napierała Bolesław (Fort Bema, Warszawa) w czasie rekordowym 2 godz. 46.05. Zwycięzca otrzymał nagrodę — puchar przechodni wydawnictwa „Expressu Ilustrowanego" oraz rower wyścigowy górnośląskiej fabryki rowerów „Silesia", Katowice.

Michalak Eugeniusz (Fort Bema, Warszawa) w czasie 2.51,30. Wandor Władysław (Legia, Kraków) 251,32, Wójcik (WIMA, Łódź), Kopczyński (Unia, Sosnowiec) 2.52,18. Niecielowski (Warszawianka), Maj Gerhard (Ruch, W. Hajduki) 2.52,25, Witkowski Piotr (Z. S. Gostyń), Krzysztowski (Sosnowiec), Janik (Garbarnia, Kraków), Bryszke, Skra, Warszawa), Rurański (Ruch), Nowoczek (Stadion, Chorzów), Domański Józef (Fort Bema, Warszawa), Saternus (Rekord, Janów).

Jednocześnie z wyścigiem głównym odbywał się na dystansie 70 klm. wyścig dla zawodników nielicencjonowanych i niestowarzyszonych, na starcie którego stanęło 150 zawodników.

Wyścig ten został jednak unieważniony z przyczyn technicznych i powtórzony na dyst... się 22 klm.

Pierwsze miejsce zajął Walucha (Now... Wieś), zdobywając nagrodę prezydenta m. K...towic, posła dra Adama Kocura. Czas zwycię...cy 39 minut.

Następni zawodnicy w ilości 50-ciu przybyli razem w czasie 39.10. Komisja sędziowska ŚOZK ustaliła następującą kolejność:

Motyl (Krzeszowice), Bolik (FC Katowice), Ahnert (Stadion, Chorzów). Jedrzejewski (Zjednoczone, Łódź), Kasperczyk Jerzy (K. S. Ruch, W. Hajduki), Izydorski Zygmunt (Z. S. Gostyń), Kaczocha Franciszek (Z. S., Gostyń), Wróbel Stanisław (Garbarnia, Kraków), czyk (Unia, Sosnowiec), Siwiec Jakub (Wys... brzeg. k. Jaworzna), Ples Wincenty (Unia, Sosnowiec).

Zawodnicy otrzymali rekordowa ilość nagród.

Z łodzian Wójcik zdobył nagrodę prezesa Śląskiego OZA, inż. Gorianowicza, a Jedrzejewski (Zjednoczone(ramę marki „ES-HA" firmy Spikulitzer, Piotrkowska 50.

Francja wygrywa Tour de France

Lapebie pierwszy w klasyfikacji indywidualnej

Paryż, 25 lipca

W niedzielę zakończył się w Paryżu największy wyścig kolarski świata dookoła Francji (Tour de France), na przestrzeni 4.415 klm. Wyścig prowadził przez równiny, lasy i góry. Zwłaszcza niesłychanie ciężkie były etapy pirenejskie. Jak ciężkie były warunki wyścigu świadczy fakt, że ze 130 najlepszych kolarzy świata, którzy stanęli do tego wyścigu przed trzema tygodniami przybyło do mety w Paryżu zaledwie 56-ciu. Wyścig był podzielony na 20 etapów.

Pierwsze miejsce zdobyła ekipa francuska z Rogerem Lapebie na czele. Zwycięstwo ekipy francuskiej powitane zostało przez tłumy paryżan z niesłychanym entuzjamem. Na drodze, prowadzącej do Paryża, już na 20 klm przed miastem, stał po obu stronach drogi rząd aut prywatnych i niezliczone tłumy. W samym mieście przed redakcjami dzienników, które wywieszały w oknach depesze z trasy biegu, gromadziły się tłumy, witające oklaskami i okrzykami każdą nową wiadomość.

W kołach sportowych wyrażają wprawdzie ubolewanie, że ekipa belgijska wycofała się z obecnych zawodów na skutek incydentu z czołowym zawodnikiem belgijskim Sylwestrem Maesem, ale podkreślają jednak z przekonaniem że nawet w razie pozostania Belgów, a więc najgroźniejszych konkurentów, zasadniczy wynik t. j. zwycięstwo Francji nie uległoby zmianie.

Dzienniki zwracają uwagę na ducha solidarności, jaki ożywiał ekipę francuską. Na odcinku między Lochan a Bau dwuch zawodników ekipy francuskiej: Paul Choque i Caillou, po kół Lapebiemu oddali po jednym ze swoich kół Lapebiemu, któremu pękły opony, umożliwiając mu w ten sposób zwycięstwo. Lapebie miał wogóle pecha, bo na ostatnim etapie na 1 klm. od mety pękł mu łańcuch.

Krytyka sportowa podkreśla niezwykłe walory zwycięstwa Lapebiego, który „wykazał nieoczekiwaną wytrwałość na trasach górskich". Lapebie uznany jest jednomyślnie za najlepszego z zawodników, biorących udział w wyścigu. Zaraz za nim wymienia się Szwajcara Amberga oraz Włocha Wicini, który nieznany szerzej we Włoszech, stał się rewelacją obecnego biegu.

Klasyfikacja końcowa ekip w wyścigu przedstawia się następująco (w ogólnym czasie):

1) Francja — 418:36:28
2) Włochy — 421:30:46.
3) Niemcy — 421:48:50
4) Szwajcarja — 422:34:03
5) Hiszpania — 428:40:35.
6) Luxemburg — 429:18:29

Klasyfikacja indywidualna jest następująca:

1) Lapebie — 138:58:31
2) Vicini (Włochy) — 139:04:58.
3) Amberg (Szwajcarja) — 139:24:44
4) Camuso (Włochy) — 139:25:24
5) Marcaillou (Francja) — 139:34:07.
6) Vissere — 139:36:44.
7) Chocque — 140:03:50
8) Gaillien — 140:05:12.

Reprezentacja robotnicza Polski

udaje się w tym tygodniu do Francji

Warszawa, 25 lipca

W Pruszkowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy robotniczą reprezentacją Polski, udającą się na tournee do Francji a robotniczą reprezentacją Warszawy.

Zwyciężyła reprezentacja robotnicza Polski w stosunku 5:4 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szymczak (3) i Birencwalg (2)

Po rozegranym meczu w Pruszkowie ustalony został definitywny skład robotniczej reprezentacji Polski na tournee po Francji.

Wyjeżdżają bramkarze Zbroja (Warszawa) i Żubr (Lwów), obrońcy: Goldberg (W-wa) i Reich (Łódź), pomocnicy: Nowiszewski (Łódź), Wybrański (W-wa), Gruszka (W-wa), napastnicy: Bogusławski (W-wa), Śliwiński (Lwów), Melnyk (Lwów), Świcarz (W-wa), Szymczak (Łódź) i Senger (Śląsk).

Pierwszy mecz rozegra reprezentacja dnia 1 sierpnia w Lens z robotniczą reprezentacją polskiej emigracji we Francji.

Prowadzone są pertraktacje w sprawie rozegrania meczu z robotniczą reprezentacja Paryża w dniu 8 sierpnia.

Wiedeńscy piłkarze rozgromieni w Tarnowie

Tarnów, 25 lipca

W Tarnowie odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej między drużyną BGK. z Wiednia a miejscową Tarnovią. Spotkanie za kończyło się niespodziewanym zwycięstwem Tarnovii w stosunku 5:0 (2:0).

Tenisiści WIMY zwyciężają Makabi

W drugim dniu spotkania tenisowego Wima — Makkabi tenisiści Wimy wygrali trzy gry, podczas gdy makabiści tylko dwie, tak że mecz zakończył się zwycięstwem Wimy w ogólnym stosunku 6:5.

Drugiego dnia uzyskano następujące wyniki Adamczyk (W) — Zajbert 7:5, 7:5, Landauowa (M) — Nowakowska 6:2, 0:6, 6:2, Adamczyk, Stepień (W) — Bracia Klajnman 6:4, 7:5, Krumholc, Gromek (W) — Rozenholc, Szelman 6:3, 2:6, 6:3, Nowakowska, Skonecki — Landauowa, Klajnman I 6:3, 6:4.

Nowy rekord świata w chodzie na 3000 mtr.

Sztokholm, 25 lipca.

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych rekordzista świata w chodzie John Mikaelsson ustanowił nowy rekord świata na 3000 m., poprawiając rekord swego rodaka Joenninga z 12:35.9 na 12:24.8.

Jędrzejowska w Ameryce gra już w poniedziałek

New York, 25 lipca.

Wczoraj późnym wieczorem Jędrzejowska przybyła do New Yorku, witana w porcie przez konsula R. P. Szygowskiego, przedstawicieli amerykańskiego związku tenisowego, prasę amerykańską i polsko - amerykańską oraz przedstawicieli polonii amerykańskiej.

Dzienniki amerykańskie rozpisują się bardzo obszernie o szansach Polki, zamieszczają również jej zdjęcia.

Polka zamieszkała w Forest Hille tuż obok znanych kortów, gdzie odbędą się mistrzostwa Ameryki.

Pierwszy turniej z udziałem Jędrzejowskiej rozpocznie się już w poniedziałek w Seeabright pod N. Yorkiem. Później Jędrzejowska weźmie udział w czterech dalszych turniejach oraz rozgrywkach o mistrzostwo Ameryki. Ogółem zatym Polka weźmie udział w sześciu turniejach w ciągu sześciu tygodni.

Po zakończeniu tych turniejów Jędrzejowska udaje się na dwa dalsze występy do Los Angeles i San Francisco.

Mecz pływacki Anglia—Niemcy

Londyn, 25 lipca.

W Londynie rozpoczął się mecz pływacki Anglia — Niemcy. Niespodzianką pierwszego dnia była porażka reprezentacji Niemiec w sztafecie 4 x 200 m. Anglia osiągnęła czas — 9:26.6, spychając Niemcy na drugie miejsce.

Po pierwszym dniu w punktacji prowadzą Niemcy 31:21.

Wyniki zjazdu Ż.K.M. do Ciechocinka

Dokonano obliczenia wyników z odbytego w ubiegłym tygodniu zjazdu gwiaździstego i plakietowego do Ciechocinka organizowanego przez ŻKM. W zawodach wzięło udział 37 jeźdźców, reprezentujących poza organizatorami cztery kluby okręgu łódzkiego.

Na podstawie dokonanych obliczeń zawodnicy sklasyfikowani zostali w następujący sposób:

KAT. A. — MOTOCRKLE SOLO.
1 miejsce Chajmowicz (ŻKM), pkt. 406,80
2 miejsce Ruszecki (ŻKM), pkt. 381,22.
3 miejsce Melcer Ddorecki (ŻKM) 365,41
4 miejsce Stolarow (Union - Touring, pkt. 364,14
5 miejsce Lewin (ŻKM). 332.00.

KAT. B. — MOTOCRKLE Z KOSZAMI.
1 miejsce Kolsko (ŻKM) pkt. 386.98
2 miejsce Hammer (ŻKM.), ukt 295.43
3 miejsce Jastrzębski (ŁKM) pkt. 267,46.

KAT. S — SAMOCHODY
1 mlesce Kronsilber (ŻKM) pkt. 405,26
2 miejsce Kane (ŻKM) pkt. 390,46.
3 miejsce Glazer (ŻKM) pkt. 337,84.

Nagrodę za najlepszy wynik dnia przyznano Chajmowiczowi za 406,80 punktów.

Żale białostockich lekkoatletów

Białystok, 25 lipca.

Niedawno Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił zlikwidować okręg białostocki i przyłączyć go do okręgu wileńskiego.

Decyzja ta wywołała duże zastrzeżenia w kołach lekkoatletycznych Białegostoku. Białystok uważa, że likwidacja okręgu białostockiego oznacza zarazem likwidację lekkoatletyki na terenie Białegostoku. Zarówno względy propagandowe, jak i finansowe są przytaczane dla wykazania, że przyłączenie Białegostoku do Wilna jest praktycznie niemożliwe. Koszt wyjazdu do Wilna wynosi po 30 zł. od jednego zawodnika.

Już ten wydatek uniemożliwia zawodnikom białostockim startowanie nawet w okręgowych mistrzostwach wileńskich.

Białostocki okręg zwrócił się w tej sprawie do PZLA z protestem, domagając się zmiany decyzji.

SENSACJA GIER O WEJŚCIE DO LIGI

Brygada zwycięża Podgórze. — Pierwsza porażka Resovii. — Polonia remisuje z H.C.P. — U.T. zwycięża Gryf

Gry o wejście do Ligi przyniosły wczoraj szereg niespodzianek. Zespoły, które uważane były za stuprocentowych faworytów, zostały niespodziewanie pokonane, a w dwuch grupach wprowadziło to taką sytuację, że w chwili obecnej nie wiadomo, kto uplasuje się na pierwszym miejscu.

Spowodowały to wyniki Brygada — Podgórze 2:1, Polonia — HCP 1:1 i UT — Gryf 6:2.

Największą bodaj niespodzianką jest jednak wysoka porażka kroczącej dotychczas po linii samych zwycięstw Resovii w spotkaniu z lubelską Unią. Nie zdoła ona jednak przeszkodzić Resovii w zajęciu pierwszego miejsca w jej grupie.

Po spotkaniach wczorajszych tabelki w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

I-sza grupa:

	Gier:	Pkt.:	St. bram.:
1) Polonia (Warszawa)	4	6:2	9:6
2) Union-Touring	4	4:4	11:9
3) Gryf (Toruń)	4	4:4	11-12
4) H. C. P. (Poznań)	4	2:6	5:9

II-ga grupa:

1) Brygada	2	3:1	3:2
2) Naprzód (Lipiny)	3	3:3	6:6
3) Podgórze	3	2:4	6:8

III-cia grupa:

1) Resovia	4	6:2	16:5
2) Unia (Lublin)	4	6:2	11:11
3) Strzelec (Jan. Dolina)	4	3:5	6:9
4) Revera	4	1:7	3:11

IV-ta grupa:

1) WKS Śmigły	3	6:0	13:2
2) WKS (Grodno)	2	1:3	3:7
3) Ruch (Brześć)	3	1:5	3:8

Brygada—Podgórze 2:1 (1.0)

Kraków, 25 lipca

Mecz ten miał dla Podgórza decydujące znaczenie, gdyż zwycięstwo decydowało o przejściu do finałowych rozgrywek o wejście do ligi PZPN. Wszystko przemawiało za tym, że drużyna krakowska zdobędzie dwa punkty, gdyż tak doskonała forma Podgórza jak i własne boisko były wielikm handicapem.

Tymczasem podgórzanie zostali zaskoczeni doskonałą formą Brygady, której wszystkie linie wypadły znakomicie. Grający na środku ataku Maurer, dawny gracz Garbarni krakowskiej doskonale prowadził atak, rozdzielając świetnie piłki na skrzydła. Poza tym dobrze wypadł bramkarz Krzyk i Dobkiewicz na skrzydle.

Podgórze, grające bez środkowego pomocnika Kreta grało początkowo dobrze i gniotło Brygadę, jednak mimo to atak nie potrafił przejść przez świetnie grające trio obronne Brygady.

Atak Brygady kilkakrotnie zdołał przerwać się przez pomoc krakowską i w pewnym momencie Hajny strzelił pierwszą bramkę dla Brygady. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie Podgórze atakuje z impetem i w 3 minucie Hausner zdobywa wyrównanie po pięknym przeboju. W 15 minucie gwałtowna ulewa przerywa na parę minut mecz a po jego wznowieniu Podgórze będąc lepsze technicznie opanowuje całkowicie grę i wciska przeciwnika pod jego własną bramkę.

Wszystkie jednak ataki Podgórza łamią się na dobrze grającej obronie częstochowskiej, lub też piłka grzęźnie w rękach bramkarza. Atak Brygady zdołał się zaledwie kilkakrotnie przerwać pod bramkę Podgórza, a z jednego z takich wypadków na dwie minuty przed końcem Maurer zdobywa zwycięską bramkę głową w sam róg nie do obrony. Mimo szalonych wysiłków Podgórza wynik nie ulega zmianie.

Publiczności około 3000 w tym prawie połowa z Częstochowy, która przyjechała popularnymi pociągami i autobusami.

Sędzia p. Medwin.

UT—Gryf 6:2 (4:1)

Pod dobrymi auspicjami rozpoczał się mecz, bowiem już w 1-ej minucie Królasik zdobywa prowadzenie dla łodzian. W 10-ej minucie Złółkowski wyrównuje dla gości zda się, że powtórzy się sytuacja z zeszłej niedzieli, jednak tym razem szczęście dopisuje Union-Touringowi, który ze strzałów Królasika w 15-ej minucie (z podania Klimczaka) oraz Seidla w 20-ej minucie i Michalskiego w 37-ej minucie podwyższa wynik do 4:1 dla łodzian.

Nie znaczy to, że po przeciwnej stronie Michalski I miał spokój, bronił jednak przytomnie i z pewną dozą szczęścia.

Po przerwie w 6-ej minucie fauluje Frankus napastnika gości — sędzia dyktuje rzut karny, który Michalski broni na rzut różny (strzelcem był Jerzelewski). Po rzucie różnym Chojnacki zawinia rękę, a drugi karny zamienia tym razem na bramkę bramkarz gości, Wiesiński. Nie peszy to jednak łodzian, którzy ze strzałów Seidla w 20-ej minucie i 44-ej Królasika ustalają wynik 6:2.

Gra należała do interesujących i stała na średnim poziomie.

Łodzianie wystąpili bez Gonki i Kowalskiego z Durką i Klimczakiem. Dobrze grały tyły z Frankusem i Chojnackim na czele, zaś w napadzie brylował Królasik.

Goście grali zbyt ostro, czego dowodem były kontuzje, odniesione przez Durkę, Świętosławskiego i Klimczaka. Bramkarz niepewny jak również i obrońcy. Dobrym okazał się środkowy pomocnik i prawa strona napadu.

Zawody prowadził p. Kowalski.

Polonia HCP 1:1 (1:0)

Warszawa, 25 lipca

Mecz o wejście do ligi stołecznej Polonii z HCP zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Poznańczycy zagrali spotkanie bardzo dobrze i pozostawili w Warszawie po sobie jaknajlepsze wrażenie. Mecz zepsuł jednak sędzia p. Hirsz, który sędziował poniżej wszelkiej krytyki.

Do przerwy zdobywa Polonia prowadzenie ze strzału Sowińskiego. Wyrównujący punkt dla zespołu poznańskiego zdobył po przerwie Skrzypczak. W tej fazie sędzia nie uznał bramki zdobytej przez Polonię.

Unia—Resovia 4:1 (0:1)

Lublin, 25 lipca.

Lubelska Unia pokonała niespodziewanie Resovię 4:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Resovii w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi.

W pierwszej połowie lekką przewagę miała Resovia, zdobywając prowadzenie ze strzału Wróbla.

Po przerwie sędzia podyktował dwa rzuty karne dla Unii, z których Gajda zdobył dwie bramki. Zdeprymowało to mistrza Lwowa i Unia rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść, mając już do końca meczu wyraźną przewagę. Dalsze dwie bramki strzelili Tatuś i Sławiński. Sędziował p. Moniak. Widzów 3.000.

Smigły—Ruch 2:1 (0:0)

Brześć, 25 lipca.

W Brześciu Śmigły pokonał mistrza Polesia, Ruch, 2:1 (0:0), zdobywając definitywnie mistrzostwo w swej grupie.

Strzelec—Rewera 3:1 (1:1)

Janowa Dolina, 25 lipca.

W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec pokonał stanisławowską Reverę 3:1 (1:1).

4 tysiące widzów na meczu w Zgierzu

oklaskuje zwycięstwo swych piłkarzy w spotkaniu z Pabianicami

Zgierz, 25 lipca

Pomysł zorganizowania spotkania międzymiastowego pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami Zgierza i Pabianic okazał się niezwykle szczęśliwy. Najlepszym tego dowodem jest fakt że mecz był w Zgierzu od kilku dni jedynym tematem rozmów, a na pięknym stadionie miejskim, otwartym dopiero przed niedawnym czasem, zebrało się ponad cztery tysiące widzów, śledzących z niezwykłym zainteresowaniem przebieg spotkania.

Spotkanie samo stało na bardzo dobrym poziomie i bez przesady można powiedzieć, że przewyższało pod tym względem niejedno spotkanie ligowe.

Niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna zgierska, która nie miała żadnych słabych punktów. Na pierwszy plan wybili się w niej Domański, Kornacki, trójka pomocy i Podgórski w bramce.

Po Pabianicach spodziewano się gry znacznie lepszej. Drużyna gości zawiodła jednak, a miała ona swego najlepszego gracza w prawoskrzydłowym Szymańskim.

Pierwsze minuty gry należą do pabianiczan, którzy jednak nie potrafią tego wykorzystać. Wkrótce do głosu dochodzą zgierzanie i zdobywają dwie ładnie wypracowane bramki ze strzałów Lebrechta i Domańskiego. Wynik ten utrzymuje się do przerwy, mimo wysiłków pabianiczan dążących do zmiany wyniku.

Po zmianie stron goście znów dochodzą do głosu i już w pierwszych minutach zdobywają bramkę ze strzału Miatkowskiego. Zgierzanie jednak prędko otrząsają się z tej przewagi i obejmują inicjatywę, zdobywając kolejno trzy bramki przez Kornackiego (2) i Bryszewskiego.

Dobrym sędzią spotkania był p. Szperling z Łodzi.

Na zawodach obecny był cały sztab ŁOZPN.

***

W decydującym meczu o mistrzostwo C klasy pomiędzy SKS a ZSG wynik brzmiał 1:1 (0:1). Dzięki temu wynikowi ZSG zdobyło mistrzostwo grupy i uczestniczyć będzie w spotkaniach finałowych.

Ł.T.K. wygrywa swój wyścig jubileuszowy

Znakomita jazda weterana Więcka

Zapowiadający się jako impreza o charakterze ogólnopolskim drużynowy wyścig jubileuszowy ŁTK z powodu niestawienia się zespołów stołecznych rozegrany został w konkurencji wyłącznie lokalnej.

Mimo to wyścig miał przebieg bardzo interesujący, bowiem doszło na nim do zaciętej walki między drużynami reprezentacyjnymi jubilatów, Wimy — uważanej w tych warunkach za faworyta i Pabianickiego PTC. Z trójki tej niespodziewanie odpadła ekipa Wimy, która nie została sklasyfikowana wobec zdekompletowania i przybycia na metę jedynie dwuch zawodników Kołodziejczyka i Leskiewicza.

Znakomicie tym razem spisał się stary wyga Więcek, któremu przedewszystkim zespół ŁTK zawdzięcza zwycięstwo i zdobycie własnego pucharu jubileuszowego. Zwycięski zespół jubilatów uzupełniali poza tym jeszcze Pietraszewski, Błaszczyński i Derwisiński.

Drużyna ta uzyskała w sumie czas 9.09.10.4.

Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów w czasie o 12 minut gorszym od zwycięzców — 9,21.18,5.

Trzecie miejsce zajął ŁKS w czasie 9,40,34,2 przed Orlę Pabianice 9.59-56.5 i Wima II — 10.22.55.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Więcek w dobrym czasie 3.03.02 przed Pietraszewskim w czasie o cztery dziesiąte sekundy gorszym i Błaszczyńskim w czasie o cztery sekundy gorszym.

Za trójką ŁTK przybyła trójka PTC w składzie Kuńczak, Stefański i Chylewski w czasach różniących się o ułamek sekundy. Pierwszy z tej trójki Kunczak miał czas 3.07,01. Jako siódmy przybył na metę Leśkiewicz w czasie 3.08.17, a tuż za nim Kołodziejczyk przed Derwisińskim (ŁTK) i Lauksem (ŁKS).

Ogółem wyścig ukończyło 20 zawodników.

Zarówno zwycięskie zespoły jak i zwycięscy w klasyfikacji indywidualnej otrzymali niezwykle cenne nagrody, przy czym Więcek zdobył piękny zegarek na rękę „Expressu Ilustrowanego", przeznaczony dla najlepszego zawodnika drużyny zwycięskiej.

Organizacja wyścigu wzorowa.



Juniorzy U.T. pretendują do tytułu mistrza

Finałowe mecze juniorów o tytuł mistrza Łodzi dobiegają końca. W dniu wczorajszym zespół Union-Touringu odniósł dalszy sukces, bijąc juniorów WKS w stosunku 1:0 (1:0).

Bramkę uzyskał Wieliszek, syn b. reprezentacyjnego pomocnika Łodzi.

Fioletowi poza tym zwyciężyli 5:1 WKS oraz walkowerem P.T.C. i Widzew w stosunku 3:0.

Jeszcze mają do rozegrania dwa mecze z P.T.C. i Widzewem. Potrzebują tylko jeden wygrać a mistrzostwo mają zapewnione.

Tenis powodem rozwodu Hellen Wills-Moody z mężem

LONDYN, 25 lipca.

Dużą sensację w kołach sportowych Londynu wywołała nadeszła z Nowego Jorku wiadomość o tym, że gwiazda tenisu, Helen Wills-Moody rozwodzi się ze swym mężem i przebywa w obecnej chwili w „raju rozwodowym" — Reno.

Współpracownik „Daily Mail", przeprowadziwszy ze sławną tenisistką rozmowę przez telefon transatlantycki, dowiedział się, że głównym powodem rozwodu jest... tenis.

— Mąż był niezadowolony, że tak często wyjeżdżam zagranicę dla udziału w turniejach i poświęcam zbyt wiele czasu na trening — wyjaśniła Helen Wills-Moody. — Z tego powodu wstrzymałamo się od udziału w ostatnich dwuch turniejach w Wimbledon.

Rozwód nastąpi w ciągu sierpnia rb., po czym sławna tenisistka zamierza wznowić swą karierę na korcie, nie zdąży jednak wziąć w bieżącym roku udziału w zawodach o puchar Whigtmana.

Według krążących pogłosek Hellen Wills-Moody nosi się z zamiarem powtórnego wstąpienia w związek małżeński. Kto będzie jej drugim mężem — narazie nie wiadomo. Pierwszy mąż tenisistki, Fred Moody, jest poważnym giełdziarzem w San Francisko.

Rozmaite

POPIERAJCIE kolonie letnie Stow. „Nosen Lechem" (dać chleba) Dzisiaj dzień znaczka na rzecz akcji kolonii letnich w Kałach dla biednych dzieci żydowskich.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

Lokale

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W. 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

DO WYNAJĘCIA 4-o pokojowe nowoczesne komfortowe mieszkanie w nowowybudowanym domu. Al. Kościuszki 99. Wiad. tel. 115-74 lub na miejscu od 2—3 pp.

STARSZA pani poszukuje pokoju bez mebli przy intel. izr. rodzinie, nie wyżej I piętra, front. Oferty: „MIL."

LETNI ROZKŁAD JAZDY

obowiązujący na P. K. P. od 22 maja 1937 roku

Z DWORCA ŁÓDŹ-FABRYCZNA ODCHODZĄ:

0.30 do Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy
1.45 do Koluszek, Bielska
4.00 do Koluszek (od 26 czerwca)
5.12 do Koluszek (od 26 czerwca)
6.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
7.00 do Koluszek, Warszawy
8.52 do Koluszek, Warszawy, Ząbkowic
9.05 do Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)
9.35 do Koluszek (jak wyżej)
10.07 do Koluszek, Warszawy
10.27 do Koluszek, Krakowa
11.05 do Koluszek, Rozwadowa
12.05 do Koluszek
13.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
14.15 do Koluszek (w dni robocze)
14.55 do Koluszek, Warszawy
15.25 do Koluszek (w dni robocze)
15.43 do Skarżyska, Lwowa
15.52 do Koluszek, Sandomierza
16.50 do Koluszek, Częstochowy
17.40 do Koluszek, Warszawy, Dziedzic, Krakowa, Zakopanego.
18.40 do Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października).
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna.
19.41 do Koluszek, Warszawy, Katowic (torpeda)
21.02 do Warszawy, Częstochowy
22.25 do Koluszek
23.10 do Koluszek, Zakopanego

NA DWORZEC ŁÓDŹ - FABRYCZNA PRZYCHODZĄ:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku, Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca
6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.08 z Koluszek (w dni robocze)
7.23 z Koluszek (w dni robocze)
7.44 z Koluszek
7.59 z Koluszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Koluszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Koluszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Koluszek
21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Koluszek
22.14 z z Krynicy, Krakowa, Dziedzic
23.14 z Koluszek

POCIĄGI MOTOROWE:

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:

7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35

Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:

11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z DWORCA ŁÓDŹ-KALISKA ODCHODZĄ:

0.30 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9.44 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września (dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca (w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września (w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)
14.28 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna(od 18 czerwca do 4 wrześni w dni świąteczne i przedświąteczne
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania, Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

NA DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA PRZYCHODZĄ:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 z Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto F. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesiecznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesiecznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje beda uwzgledniane o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu sie drugiego z rzedu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniaja treści ogłoszenia nie upoważniaja do żadania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.